



KURIER STAROSADECKI

**RUSZYŁA
PRZEBUDOWA
RYNKU s. 3**

STARY SĄCZ • NR 165 (ROK 16) • MAJ 2006 ISSN 1508-9290 • 2,00 ZŁ / VAT 7% /



ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA



KOLEJNY ROK NA URZĘDZIE BURMISTRZA

s. 4-5

WIEŚCI Z MAGISTRATU

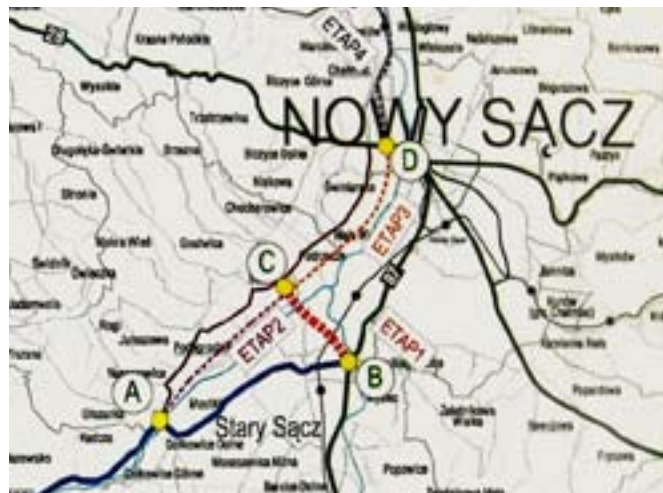
ABSOLUTORIUM DLA BURMISTRZA

Na sesji 24 kwietnia radni niemal jednogłośnie (przy jednym głosie wstrzymującym) udzielili burmistrzowi Marianowi Cyconowi absolutorium z wykonania budżetu za rok 2005.

W bogatym sprawozdaniu z działalności w roku ubiegłym burmistrz zwrócił uwagę na pozyskane w ciągu 2005 roku dodatkowe środki do budżetu gminy w postaci otrzymanych dotacji (2,5 mln zł), ale również na środki, które dzięki jego zabiegom zostały zainwestowane w gminie przez inne podmioty i instytucje: przebudowa drogi w Barcicach (2,7 mln zł.), regulacje rzek i potoków na terenie gminy (250 tys. zł), czy modernizacja dróg wojewódzkich i powiatowych (550 tys.). W roku 2005 gmina pozyskała również kilka ostatecznych decyzji o środkach, które spłyną do budżetu w roku bieżącym i przyszłym - przebudowa rynku, budowa sal gimnastycznych w Gołkowicach i Przysietnicy oraz budowa chodników. Ogółem w roku 2005 dla naszej gminy przyznano 14,3 mln zł. Dochody gminy wyniosły w 2005 roku 36,3 mln zł (98,9% planu), wydatki 34,7 mln zł (93,5% planu). Budżet zamknął się dodatnim wynikiem - nadwyżką w kwocie 1,5 mln zł. Zadłużenie na zakończenie 2005 roku zmniejszyło się o 334 tys. zł w stosunku do ostatniego dnia poprzedniego roku i wyniosło 2,6 mln złotych. (JL)

kowie ogłosił przetarg, który ma wyłonić wykonawcę obwodnicy Starego Sącza. Przedmiotem przetargu jest budowa drogi wojewódzkiej klasy GP o długości 3,5 km, w tym trzy skrzyżowania; budowa mostu - długość 300 m; budowa trzech wiaduktów o konstrukcji z blach falistych w tym jeden nad torami PKP; budowa dróg serwisowych o długości 5,0 km.

Termin wykonania prac wyznaczono na 30.11.2007 roku. Oferty firm zainteresowanych budową będą przyjmowane do 22 czerwca br. (JL)



Przebieg obwodnicy można zobaczyć na planszy w korytarzu przed salą obrad Rady Miejskiej w UMiG St. Sącz

Konno na 750-lecie

Z niezwykle ciekawym pomysłem do burmistrza Starego Sącza zwrócili się władze partnerskiego miasta Dunakeszi na Węgrzech. Zamierzają one uczcić 750-lecie naszego miasta poprzez... konną wędrowkę szlakiem, który przed wiekami przemierzała św. Kinga podróżując do swej nowej Ojczyzny - Polski. Według wstępnych założeń trasę tę przemierzałoby 24 jeźdźców z Polski, Węgier i Słowacji, a podróż trwałaby 24 dni. Propozycję tę przedstawił wiceburmistrz Dunakeszi - **Laszlo Zoltan**, który z reprezentacją Dunakeszi odwiedził Stary Sącz w miniony weekend. Organizatorzy liczą na zainteresowanie tematem miłośników turystyki konnej z naszego regionu, którzy byliby zainteresowani wzięciem udziału w eskapadzie. (JL)

Eksperci w polu

Zakończyły się prace przygotowawcze do opracowania koncepcji ochrony przeciwpowodziowej gminy. Pracownicy i eksperci z firmy Hydromax, która wygrała przetarg na jej realizację, ruszyli w teren, aby przeprowadzić oględziny i pomiary obszarów najczęściej dotykanych skutkami ulewnych i długotrwałych opadów. Dotyczy to przede wszystkim Cyganowic, ul. Węgierskiej, os. Facimiech i Zabronie w Barcicach czy „Pod lasem” w Gołkowicach. Opracowanie koncepcji jest pierwszym elementem procesu zabezpieczania obszarów gminy przed powodzią i punktem wyjścia do starania się o środki z Unii Europejskiej. Na przygotowanie koncepcji, która kosztować będzie 58,8 tys. złotych, gmina uzyskała 75% dofinansowanie UE (Inicjatywa Wspólnotowa INTERREG, program współpracy przygranicznej Polska - Słowacja). Dotację przydzielił Euroregion Tatry. Udział finansowy budżetu państwa wynosi 10%. Dzięki uzyskanym dotacjom obciążenie budżetu gminy będzie minimalne. (JL)

www.stary.sacz.pl

Fot. R. Kumor



BĘDZIE OBWODNICA. PRZETARG NA BUDOWĘ OGŁOSZONY!

Najpóźniej w 2008 roku jeździć będziemy nowym mostem na Dunajcu i obwodnicą Starego Sącza. Zarząd Województwa Małopolskiego zatwierdził w czwartek 6 kwietnia realizację obwodnicy Starego Sącza. To postawienie przysłowiowej kropki nad „i” na długiej ścieżce dochodzenia do decyzji o realizacji przedsięwzięcia. Zarząd przyznał środki na realizację zadania w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004-2006. Dofinansowanie Unii Europejskiej wyniesie 36,5 mln złotych, całe zadanie kosztować będzie blisko 49 mln zł.

W piątek 28 kwietnia br. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Kra-

RUSZYŁA PRZEBUDOWA RYNKU!

W sobotę 29 kwietnia br. na starosądecki rynek wjechała pierwsza koparka. Pod czujnym okiem gospodarza miasta i gminy rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę prace związane z przebudową (rewitalizacją) centralnego placu Starego Sącza.

Zerwane zostały „kocie łby” i rozpoczęto wykopy pod kanalizację, która jest pierwszym etapem prac podziemnych. Po zakończeniu tych prac rozpocznie się budowanie nawierzchni.

Przypomnijmy, że inwestycja warta 10 mln złotych jest współfinansowana przez Unię Europejską (6,5 mln zł.), budżet Gminy Stary Sącz (2,1 mln zł.) oraz Telekomunikację Polską S.A., Karpacką Spółkę Gazowniczą, ENION S.A. i Sądeckie Wodociągi.

W związku z toczącymi się pracami, już na obecnym etapie częściowo wyłączona została z ruchu płyta rynku oraz zamknięty wjazd na rynek od ul. Batorego. Wprowadzono tymczasowe objazdy, natomiast śródogodne targi odbywać się będą na placu przy dworcu kolejowym.

- Rozpoczęcie przebudowy rynku, to wyjątkowa chwila w dziejach miasta - mówił wzruszony burmistrz Marian Cycoń, pomysłodawca tego przedsięwzięcia. - Po tym kamiennym bruku stąpało przez wieki wiele znakomitości... I jak kilka razy publicznie zapowiadał uniósł jeden kamień wyciągnięty z ziemi i z szacunkiem go ucałował.

Cała przebudowa rynku ma zostać ukończona jeszcze w tym roku.

Będziemy pokazywać kolejne etapy prac na rynku w następnych wydaniach Kuriera. **(RK)**



Kolejny rok na urzędzie



Burmistrz Marian Cycoń podsumował zarządzanie miastem i gminą w 2005 roku i wyeksponował środki zewnętrzne pozyskane na inwestycje w tym roku i na lata następne!

Prezentacja - sprawozdanie z wykonania budżetu miasta i gminy za ubiegły rok - odbyła się na plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej 24 kwietnia br. W podsumowaniu pokazano m.in. wykonanie dochodów, zwiększenia planu dochodów, wykonanie wydatków, wykonanie wydatków majątkowych, wynik budżetu, środki zewnętrzne pozyskane do budżetu, środki zewnętrzne (pozabudżetowe) pozyskane dla gminy, środki zewnętrzne pozyskane do budżetu, które będą realizowane w kolejnych latach.

Wynik budżetu za 2005 rok

	Plan wg Uchwały budżetowej (PLN)	Plan po zmianach (PLN)	Wykonanie (PLN)
Dochody	31 647 000	36 674 860	36 252 008
Wydatki	33 413 000	37 065 611	34 669 485
Wynik	-1 766 000	-390 751	1 582 523

Wykonanie dochodów

Plan wg uchwały budżetowej 31.647.000 zł. Plan po zmianach 36.674.860 zł. Wykonanie 36 252 008 zł (98,85%).
Zwiększenia planu dochodów. Zwiększenie w ciągu roku planu dochodów ogółem: 5 mln 27 tys. zł. (Zwiększenie dotacji z budżetu państwa na zadania zlecone gminom z zakresu opieki społecznej. m. in. zasiłki rodzinne - 2 mln 235 tys. zł. Uzyskane lub zwiększone dotacje i subwencje na projekty realizowane przez gminę - 1 mln 626 tys. zł. Zwiększenie planu na wypłatę stypendiów dla uczniów - 421 tys. zł.

Wykonanie wydatków

Plan wg uchwały budżetowej 33. 413. 000 zł. Plan po zmianach 37.065. 611 zł. Wykonanie 34.669.485 zł (93,54%).

Wykonanie wydatków majątkowych. Plan wg uchwały budżetowej 5.172.600 zł. Plan po zmianach 5. 939. 915 zł. Wykonanie 5.198.127 zł (87,5%).

Wydatki majątkowe w 2005 roku

- Budowa chodnika w Gołkowicach 866,6 tys. zł (w tym środki zewn. 433 tys. zł)
- Odbudowa dróg po powodzi 761,2 tys. zł (w tym środki zewn. 604 tys. zł)
- Kanalizacja sanitarna w ul Nowa, Radosna, Partyzantów 723,7 tys. zł (w tym środki zewn. 257,5 tys. zł)
- Kanalizacja sanitarna w ul. Cesarczyka, Braterstwa Ludów, Kilińskiego, Szewskiej, Czecha 504,0 tys. zł (w tym środki zewn. 160 tys. zł)
- Sala gimnastyczna przy Zespole Szkół w Przysietnicy 301,1 tys. zł (w tym środki zewn. 100 tys. zł)
- Odbudowa ul. Braterstwa Ludów 259,7 tys. zł
- Przebudowa dachu na szkole w Gaboniu 247,1 tys. zł
- Planty w Starym Sączu 216,3 tys. zł (w tym środki zewn. 34,5 tys. zł)
- Budowa domu przedpogrzebowego 185,1 tys. zł
- Kanalizacja Barcice - Stary Sącz (dokumentacja) 116,6 tys. zł
- Likwidacja osuwisk 97,3 tys. zł (w tym środki zewn. 77 tys. zł)
- Przebudowa dachu - MPGK 80,8 tys. zł
- Wykup gruntów pod cmentarz 73,0 tys. zł
- Budowa kanałów spinających – dokumentacja 70,2 tys. zł
- Kanalizacja sanitarna i deszczowa w Cyganowicach 69,0 tys. zł
- Wodociąg w Gaboniu - dokumentacja 66,0 tys. zł
- Budowa garaży OSP 64,0 tys. zł
- Zakup samochodu służbowego 60,9 tys. zł
- Budowa kolektora „B” 46,1 tys. zł
- Wykup gruntów pozostałych 34,1 tys. zł
- Budowa targowicy w Starym Sączu 31,7 tys. zł
- Kanalizacja ul. Jana Pawła 30,4 tys. zł
- Zakup sprzętu komputerowego 24,2 tys. zł
- Budowa chodnika w Barcicach 24,1 tys. zł
- Zakup sprzętu nagrywającego 16,1 tys. zł
- Przebudowa Starosądeckiego Rynku 15,6 tys. zł
- Budowa oświetlenia w Barcicach Górnych 11,6 tys. zł
- Obwodnica (dokumentacja) 11,0 tys. zł
- Wykup akcji 10,0 tys. zł
- Zakup pieca co - Ośrodek Zdrowia w Barcicach 8,6 tys. zł
- Zakup pompy (BOŚ 500) 5,8 tys. zł
- Zakup pieca co - klub w Barcicach 5,0 tys. zł
- Zakup instrumentów muzycznych 4,5 tys. zł
- Modernizacja MPR w Starym Sączu 3,7 tys. zł

Środki zewnętrzne pozyskane do budżetu i wydatkowane w 2005 roku

- Drogi do pól uprawnych (FOGR) 73.270 zł
- Usuwanie skutków powodzi (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji) 604.395 zł
- Budowa sali gimnastycznej w Przysietnicy (Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, Totalizator) 100.000 zł
- Budowa chodnika przy drodze wojewódzkiej (Zarząd Dróg Wojewódzkich) 433.314 zł
- Wyposażenie nowych pomieszczeń szkolnych: Barcice, Gołkowice (Ministerstwo Edukacji i Nauki) 110.000 zł
- Rozbudowa szkoły w Gołkowicach (PAOW - Bank Światowy) 152.334 zł
- Planty starosądeckie (Wojewódzki Fundusz Ochrony Śro-

dowiska) 34.496 zł

- Refundacje z Powiatowego Urzędu Pracy (program Konserwator, prace interwencyjne) 89.459 zł
- Odprawy emerytalne nauczycieli (MEiN) 6.355 zł
- Autobus szkolny GIMBUS (przekazany rzeczowo przez MEiN) 330.000 zł
- Kanalizacja sanitarna ulic - pożyczka z 50% umorzeniem w postaci pomniejszonych rat kapitałowych (Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej) 417.500 zł
- Impreza kulturalna „Pierścień św. Kingi” (Ministerstwo Kultury) 13.000 zł
- Likwidacja osuwisk (MSWiA) 77.000 zł
- Dotacja na uzupełnienie księgozbioru (MK) 34.000 zł
- Odtworzenie cmentarza wojennego w Barcicach (Małopolski Urząd Wojewódzki) 8.000 zł

Razem 2.483.123 zł

Środki zewnętrzne (pozabudżetowe) pozyskane dla miasta i gminy

- Przebudowa drogi krajowej nr 87 Nowy Sącz - Granica Państwa w Barcicach (GDDKiA) 2.700 tys. zł
- Remont drogi wojewódzkiej 969 w Gołkowicach Dolnych (Zarząd Dróg Wojewódzkich) 296 tys. zł
- Studium Wykonalności dla projektu rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej zgłoszonej do dofinansowania w ramach Funduszu Spójności (NFOŚiGW) 65 tys. zł
- Studium wykonalności dla projektu przebudowy Rynku (MRR) 35 tys. zł
- Regulacja Popradu (RZGW) 100 tys. zł
- Regulacja Potoku Przysietnickiego (RZGW) 100 tys. zł
- Regulacja potoku Korzeczków w Popowicach (RZGW) 50 tys. zł
- Remont drogi powiatowej w Gołkowicach (Powiatowy Zarząd Dróg) 300 tys. zł
- Inne 80 tys. zł

Razem 3.726 tys. zł

Środki zewnętrzne pozyskane do budżetu w 2005 roku, które będą realizowane w kolejnych latach

- Przebudowa rynku (ZPORR) 6.483 tys. zł
- Budowa Sali Gimnastycznej w Gołkowicach (ZPORR; Budżet Państwa) 616 tys. zł
- Budowa chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej w Mostkach (Zarząd Dróg Wojewódzkich) 280 tys. zł
- Budowa Sali Gimnastycznej w Przysietnicy (Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej; Totalizator) 120 tys. zł
- Koncepcja Ochrony Przeciwpowodziowej (INTERREG IIIA) 52 tys. zł

Razem 7. 551 tys. zł

Dodatkowo RZGW podjęło decyzję o przeznaczeniu 596 tys. zł na remont zapory na potoku Jaworzynka w Skrudzinie, który jest realizowany w 2006 roku.

Środki publiczne zewnętrzne

- Środki wprowadzone w 2005 roku do budżetu gminy 2. 483 tys. zł
- Środki zainwestowane w 2005 roku przez inne instytucje na terenie gminy 3.726 tys. zł
- Wysokość środków przyznanych gminie w 2005 na realizację zadań w roku bieżącym 7.551 tys. zł

Na inwestycje w mieście i gminie Stary Sącz pozyskano w 2005 roku 14,3 mln złotych.

Z podatków lokalnych od mieszkańców miasta i gminy za 2005 rok uzyskano 7.486 tys. zł, natomiast środki publiczne zewnętrzne dodatkowo pozyskane dla gminy

wyniosły 6.209 tys. zł.

Współpraca z Powiatowym Biurem Pracy

- 20 stażystów i osób przygotowujących się do zawodu zdobywało doświadczenie w Urzędzie
- 25 osób zatrudnionych było w ramach prac interwencyjnych
- 7 osób zatrudnionych było w ramach robót publicznych
- Zakupiono jako wyposażenie stanowiska pracy: laptop, drukarkę laserową oraz meble.

PiMG Biblioteka Publiczna

- Wyposażenie klubu OMEN 25.637 zł
- Zakup komputera 2.597 zł.
- Zakup książek (3.929 woluminów) 69 tys. zł.

Imprezy i ważniejsze wydatki w zakresie kultury (MGOK)

- XXVII Festiwal Muzyki Dawnej 98.633 zł (w tym 51.156 zł dofinansowanie - zewnętrzne lub samofinansowanie)
- Pierścień św. Kingi 59.289 zł (47. 639 zł)
- Festyn w Barcicach 4.000 zł
- Koncert Noworoczny w Barcicach 4.714 zł (4.714 zł)
- II Festiwal Fotografii „Widzi się” 21.057 zł (13.225 zł)
- Sylwester w Starym Mieście 18.000 zł
- Starosądecka Międzyszkolna Orkiestra Dęta 31.322 zł (w tym zakup instrumentów i umundurowania 6,5 tys. zł)
- Orkiestra Dęta w Barcicach 24.865 zł (w tym zakup instrumentów 9,1 tys. zł)
- Tambourmajorki (uzupełnienia strojów) 549 zł
- Kurier Starosądecki 14.702 zł (2. 440 zł)

Ośrodek Pomocy Społecznej

- Adaptacja pomieszczeń dla komórki świadczeń rodzinnych 63,5 tys. zł
- Pomoc z Fundacji „Hulp aan Polen” (dla wielu rodzin w gminie) o wartości ok. 25.000 zł

Pracownie językowe

We wszystkich szkołach prowadzonych przez gminę powstały centra informacji multimedialnej lub pracownie języków obcych, o łącznej wartości 98.291 zł.

Spląty kredytów i umorzenia

- Zadłużenie na 1 stycznia 2005 wyniosło 2 mln 950 tys. zł.
- W ciągu roku spłacono 911.300 zł zaciągniętych uprzednio pożyczek i kredytów.
- Uzyskano umorzenie 258 tys. zł. z pożyczki WFOŚ na kanalizację Barcice - Stary Sącz.
- Na 31 grudnia 2005 zadłużenie wynosiło 2 mln 616 tys. zł.
- W roku 2005 zadłużenie gminy uległo zmniejszeniu o 334 tys. zł.

- Wykonaliśmy w 2005 roku ogrom pracy. Po względem wielkości środków pozabudżetowych uzyskanych na inwestycje, które już rozpoczęliśmy i które będą realizowane w następnych latach, był to rok rekordowy w historii miasta i gminy. Na najbliższej sesji Rady Miejskiej będę jeszcze postulował wprowadzenie do budżetu wydatków na opracowanie dokumentacji trzech kolejnych inwestycji: basenu pływackiego na osiedlu „Słoneczne”, zagospodarowania rekreacyjnego terenu wokół stawów oraz remontu i modernizacji historycznego budynku „Sokoła”. Temu miastu należy się głęboki pokłon na 750-lecie. Chcę, żeby Stary Sącz był najpiękniejszym miastem, godnym jego historycznej, świętej władczyni - konstatuje burmistrz M. Cycoń.

Opr. i fot. Ryszard Kumor

45. sesja Rady Miejskiej

Honory dla siostry Eleonory Salamon

Najważniejszym punktem w porządku obrad XLV Plenarnego Posiedzenia Rady Miejskiej (24 kwietnia br. w sali narad Urzędu Miasta i Gminy) było podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla burmistrza.

Po rozpatrzeniu i ocenie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2005, przedstawieniu przez komisję rewizyjną opinii o wykonaniu budżetu z wnioskiem w sprawie udzielenia absolutorium, przedstawieniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o sprawozdaniu z wykonania budżetu, przedstawieniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w sprawie wniosku Komisji Rewizyjnej w przedmiocie absolutorium oraz dyskusji, Rada Miejska podjęła uchwałę w o udzieleniu absolutorium dla Burmistrza Miasta i Gminy. „Za” głosowało 18 radnych, jeden wstrzymał się od głosu (jeden był nieobecny i jeden nie brał udziału w głosowaniu).

Ponadto Rada Miejska podjęła jeszcze 12 uchwał, m.in. wprowadziła zmiany formalne niektórych zapisów Uchwały Budżetowej na rok 2006 oraz zwiększyła planowane dochody budżetu o 234.2327 zł (do kwoty 39.021.521 zł) i planowane wydatki o 634.237 zł (do kwoty 53.923.837 zł).

Podjęła uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytów z Europejskiego Funduszu Wsi Polskiej w Warszawie na finansowanie zadań: „Dobudowa sali gimnastycznej do Zespołu Szkół w Przysietnicy” (do kwoty 606.600 zł) i „Dobudowa sali gimnastycznej do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gołkowicach” (do kwoty 253.500 zł), „Przebudowa odcinka ul. Braterstwa Ludów w Starym Sączu” (do kwoty 190.000 zł), „Przebudowa ul. Ogrodowej oraz odcinka ul. Partyzantów w Starym Sączu” (do kwoty 400.000 zł), które będą spłacane z dochodów budżetu w latach 2007-2010.



Na wniosek burmistrza M. Cyconia Rada Miejska uhonorowała siostrę Eleonorę Salamon ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Dębickich (wieloletnią przewodniczącą „Caritas” w Starym Sączu) złotą odznaką „Za zasługi dla Miasta i Gminy Stary Sącz”. Uroczyste wręczenie najwyższego starosądeckiego samorządowego odznaczenia odbyło się na sesji 24 kwietnia br.

Zatwierdziła „Regulamin wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w przedszkolu, szkołach podstawowych, gimnazjach i zespołach szkół, dla których organem prowadzącym jest gmina (obowiązujący w roku bieżącym) i tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć dla nauczycieli realizujących w ramach stosunku pracy obowiązki określone dla stanowisk o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin.

Wyraziła aprobatę dla nadania Gimnazjum w Gołkowicach imienia Jana Pawła II oraz prawa do posiadania własnego sztandaru.

Zezwoliła na wydierżawienie na 13 lat części nieruchomości przy ul. Piaski na działalność gospodarczą w zakresie ogrodnictwa.

Wyraziła zgodę na zamianę nieruchomości własności gminy o pow. 0,30 ha (dz. 1832/10) za nieruchomości o pow. 0,0436 ha (dz. 92/1) i pow. 0,0537 ha (dz. 92/3), pod obwodnicę.

Zatwierdziła uchwałę zebrania wiejskiego wsi Mostki, w sprawie przekazania 4 szt. drzew z lasu gminnego, na wymianę stolarki okiennej w klasztorze Klarysek.

Dodatkowo w trakcie sesji zastępca burmistrza Jacek Lelek składał informację na temat „Star-Turu”, a kierownik Referatu Przygotowania Inwestycji Bonifacy Wolak - stanu zaawansowania opracowania dokumentacji technicznej kanalizacji sanitarnej i wodociągowej na terenie gminy Stary Sącz do projektu dofinansowania z programu spójności.

Opr. i fot. R. Kumor

W Cyganowicach powstanie ośrodek wsparcia osób dysfunkcyjnych

Budynek w Cyganowicach, w którym poprzednio mieściło się przedszkole, jeszcze w tym roku zostanie zaadaptowany na ośrodek wsparcia dla osób dysfunkcyjnych.

- Na uruchomienie ośrodka gmina dostanie w tym roku 461 tys. zł z rezerwy budżetu państwa - informuje burmistrz Marian Cycoń. - Wkrótce rozpoczną się prace remontowe, a po ich zakończeniu będzie można uruchomić zajęcia terapeutyczne. Jeszcze w tym roku otworzymy obiekt służący chorym z całego regionu, aby nie czuli się wyłączeni ze środowiska i mogli odzyskiwać sprawność, zdrowie i radość życia. Spełni się więc marzenie opiekuna osób niepełnosprawnych w naszej okolicy, ojca werbisty Stanisława Oleśniaka. Pobyt w ośrodku będzie refundowany. Gotowy obiekt będzie też służył na miejsce spotkań mieszkańców osiedla.

Budynek ma 310 m² pow. użytkowej, a teren wokół niego powierzchnię 3,4 tys. m² i szereg atutów. W sąsiedztwie jest boisko, plac zabaw, kaplica, sklep, a do Popradu tylko kilkaset metrów. Gmina jest tam dysponentem ok. 3 - 4 ha gruntu. Można więc będzie skutecznie pomagać osobom niepełnosprawnym (np. z zaburzeniami psychicznymi) i myśleć o dalszym rozwoju ośrodka.

Na prowadzenie ośrodka zostanie ogłoszony przetarg, w którym będą mogły uczestniczyć organizacje pozarządowe zajmujące się takimi zadaniami, jak choćby niedawno powstałe w Starym Sączu Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Gniazdo”.

Już na początku w ośrodku znajdzie pracę kilka osób (a w perspektywie kilkanaście), które m.in. będą prowadziły warsztaty terapii zajęciowej: muzyczne, plastyczne, kulinarne... Będzie tam również gabinet lekarsko - rehabilitacyjny. (RK)

ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA - obchody gminne

Fot. R. Kumor



Przemarszem ulicami miasta (Batorego, Rynek, Sobieskiego, ks. Odziemka) prowadzonym przez tambourmajorki oraz Międzyszkolną Młodzieżową Orkiestrę Dętą rozpoczęły się uroczyste obchody święta Konstytucji 3 Maja. Uczestnicy przeszli do kościoła parafialnego pw. św. Elżbiety, w którym ksiądz prałat Alfred Kurek przewodniczył uroczystej mszy świętej w intencji Ojczyzny. Wspomnił o latach 50-tych, mówił m.in. o tęsknocie za powrotem święta 3-maja, a także o ofiarach i cierpieniach narodu polskiego. Homilię wygłosił ks. Bogusław Ruchała.

W „Sokole” młodzież z Przysietnicy, pod kier. Wiesławy Łatki i Aliny Citak, wykonała program artystyczny: „W hołdzie majowej konstytucji”. Przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Górka zwracając się do zebranych zauważył, że w świetle wydarzeń XVIII w. widać, że to Polska uczyła Europę zasad demokracji. Konstytucja majowa była pierwszą w Europie nowoczesną ustawą zasadniczą.

Na zaproszenie burmistrza Mariana Cyconia w gminnych uroczystościach 215. rocznicy „Konstytucji 3 Maja” wzięła udział liczna grupa mieszkańców miasta i wsi, m.in. poczty sztandarowe OSP, szkół, organizacji społecznych i związków kombatanckich, Rady Miejskiej. (RK)

Jaka ma być nasza telewizja?

Małopolscy samorządowcy wraz z parlamentarzystami i przedstawicielami mediów dyskutowali o telewizji regionalnej 22 kwietnia br. w sali obrad Rady Miasta Krakowa.

Ogólnopolska konferencja „Publiczna Telewizja Regionalna w Polsce - sytuacja i perspektywy” została zorganizowana przez: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Federację Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski.

Problematyką poruszaną na konferencji był stan publicznej telewizji regionalnej (na przykł. ośrodków: kieleckiego, katowickiego) oraz opinie, jak funkcjonuje obecnie regionalna telewizja z perspektywy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz parlamentarzystów, a także jak ma działać w przyszłości.

W konferencji udział wzięło ok. 70 osób, m.in.: prof. Ryszard Legutko - wicemarszałek Senatu RP, Paweł Kowal - przewod. Komisji Kultury i Środków Przekazu Sejmu RP, Iwona Śle-

dzińska-Katarasińska (z-ca przew. KKiŚP), Krystyna Mokrosińska - prezes SDP, Kazimierz Barczyk - przew. FRZGiP RP, Iwona Mikrut-Purchla z Ośrodka TVP w Krakowie, która prowadziła konferencję.

Potrzebne są większe środki dla ośrodków terenowych i więcej miejsca dla ich programów. Oddziały nie mogą tracić samodzielności - mówiła K. Mokrosińska.

W dyskusji przeważał pogląd, że najlepszym wzorem dla naszej telewizji jest zdecentralizowany - utrzymywany w dużym stopniu z abonamentu - model niemiecki, z silnymi ośrodkami, różnorodną i ambitną ofertą, skoncentrowany na ochronie tożsamości regionalnej. (RK)

25-lecie chłopskiej „Solidarności”

Uroczysta msza św. o godz. 17 rozpoczęła 29 kwietnia br. w Przysietnicy obchody 25-lecia Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” w gminie Stary Sącz.

Mszę celebrowali: ks. Jan Wąchała, proboszcz z Przysietnicy, ks. Kazimierz Koszyk i ks. kanonik Stefan Tokarz z Gołkowic, który wygłosił homilię. Mówił o wartości „Solidarności”, patriotyzmie, wychowaniu młodego pokolenia i przywołał czasy, gdy za miłość ojczyzny i ojcowizny trzeba było płacić nie małą cenę.

Przed ołtarzem stanęło kilka pocztów sztandarowych, w tym sztandar gminnych struktur NSZZ RI „Solidarność”, ufundowany i poświęcony w 1991 roku.

Na zaproszenia Rady Gminnej NSZZ RI „Solidarność” przybyło kilkadziesiąt osób, m.in.: Andrzej Szkaradek, jeden z liderów „Solidarności”, Władysław Piksa, były przywódca sądeckiej rolniczej „Solidarności”, poseł Edward Ciągło, przew. Sejmiku Małopolskiego Witold Kozłowski, Krzysztof Michalik z Zarządu Powiatu Nowosądeckiego oraz Czesław Basta, Jan Kupczak, Stanisław Mardula - radni Starego Sącza.

Po mszy odbyło się spotkanie w remizie OSP, które prowadził Jan Gomółka, działacz „Solidarności”, wybrany w październiku 1981 r. do pierwszej rady gminnej związku (w jej skład weszli wówczas także: Wojciech Pierzga - przew. oraz Józef Jagieło, Józef Porębski, Józef Kurowski i Stanisław Mikulec).

Z okazji jubileuszu działacze chłopskiej „Solidarności” zostali udekorowani odznaczeniem „Zasłużony dla rolnictwa”, przyznany przez ministra tego resortu. (RK)



Fot. R. Kumor

Danuta Sułkowska



XXIII. Klauzura, czyli zamknięcie

Termin **klauzura** pochodzi od łacińskiego wyrazu **clausura** (po polsku - **zamknięcie**). „Słownik wyrazów obcych” hasło „klauzura” objaśnia następująco: „1. część klasztoru zamknięta dla osób obcych (zwł. płci odmienniej). 2. ogół przepisów kanonicznych ograniczających komunikowanie się zakonników z osobami z zewnątrz.”¹

Klauzura ma w świecie chrześcijańskim bardzo długą historię. Została wprowadzona w 510 roku przez św. Cezarego z Arles.

Jak potwierdzają bardzo wnikliwe badania, święta Klara oraz dziewczęta, które poszły za nią i utworzyły wspólnotę zakonną w San Damiano, od samego początku prowadziły życie kontemplacyjne i ściśle przestrzegały klauzury. Dowodzą tego liczne dokumenty, w tym również opracowana przez Matkę II Zakonu franciszkańskiego Reguła i Jej Testament.

„Tak więc, niezależnie od tego, jaką formę w obecnych naszych czasach przybiera klauzura, stanowi ona integralną część dziedzictwa pozostawionego II Zakonowi franciszkańskiemu przez św. Klarę i jej Siostry.”²

Kościół katolicki w okresie średniowiecza bardzo cenił i popierał życie klauzurowe. Świadczyć o tym może choćby list papieża Grzegorza IX do św. Klary i jej siostr, w którym tak oto prosi Ubogie Mniszki Zamknięte o modlitwę w jego intencji oraz zachęca je do wytrwania w powołaniu: „Pamiętajcie, żeście z własnej woli poszły za głosem Boga wołającym was za sobą, i żeście się pozamykały w tych ubogich celkach po to, abyście wyzwolone z wszelkich więzów świata i uwolnione od niebezpieczeństw próżności mogły się zjednoczyć z niebieskim Oblubieńcem czystą i świętą miłością (...). Ponieważ jesteśmy najzupełniej przekonani o waszym zjednoczeniu z Bogiem, przeto zaklinamy was, abyście raczyły pamiętać o Nas w waszych modlitwach i abyście bezustannie podnosiły pobożne ręce wasze do Pana, prosząc Go, aby zmiłował się nad Nami, wśród niezliczonych niebezpieczeństw grożących naszemu Papiestwu i aby przybył na pomoc Naszej nędzy i wspomógł Nas swoją mocą.”³

Oto aktualne do dziś cele i przyczyny; samo sedno idei życia klauzurowego, a także mocne przeświadczenie (obecnie nie tak już powszechne jak dawniej) o wyjątkowej wartości modlitwy osób żyjących zgodnie z takim powołaniem.

Warto przytoczyć kilka informacji o tym, jak w dawnych czasach Kościół przy pomocy stosownych aktów prawnych określał zasady klauzury w zakonach żeńskich w ogóle, jak w praktyce wyglądało ich przestrzeganie, a także jakie były, oprócz tych nadrzędnych, inne jeszcze cele i przyczyny zamknięcia klasztoru.

Przez wiele wieków klauzura miała także znaczenie obronne. Klasztory otaczano wysokimi, mocnymi murami, „(...) bowiem doświadczenie epok barbarzyńskich nauczyło już ludzi, że czasem do ochrony poświęconego Bogu panieństwa potrzebny jest naprawdę gruby i wysoki mur, który by dzielił mniszki od rozwydrzonej zgrai (...).”⁴

Zdarzało się też, że do klasztorów trafiały osoby, które nie miały

powołania zakonnego - małe dzieci, biedne, lub kalekie panny itp. Część tych osób składała śluby bez wewnętrznego przekonania i niezbyt serio je traktowała. (Patrz rozdz. VIII). Trzeba było przeciwdziałać powstawaniu okazji do ich łamania i ewentualnemu zgorzeniu. „Mężowie w prawie uczeni rozmawiali więc tak: Skoro wyjście z klasztoru jest mniszkom dozwolone, pobożna idzie na sumę parafialną, a niepobożna między kramy. Niechże więc lepiej obie siedzą w domu! Tak powstało prawo klauzury, przez które obowiązkiem wszystkich stało się to, co dotąd część zdrowo myśląca uważała raczej za przywilej.”⁵

Klaryski tak właśnie traktowały zamknięcie, (czyli, jak mówiono dawniej - „zawarcie”). Klauzura to był zaakceptowany przez władze kościelne wybór ich świętej Matki, którą starały się jak najlepiej naśladować. Powołanie do takiego życia rozumiały jako szczególną łaskę.

Początkowo nie było w Kościele ogólnych przepisów prawnych dotyczących klauzury; poszczególne zakony, a nawet klasztory miały własne, dotyczące tej kwestii ustawy. W 1298 roku papież Bonifacy VIII wydał konstytucję *Periculoso*, na mocy której we wszystkich klasztorach żeńskich obowiązywać miała pełna klauzura. Nadzór nad przestrzeganiem tego aktu prawnego mieli biskupi. Konstytucja okazała się bardzo „niezyciowa”, zatem po pewnym czasie Stolica Apostolska przychyliła się do licznych próśb o dyspensy w kwestii owego ścisłego zamknięcia, niektóre zakony zostały nawet całkowicie zwolnione z klauzury.

Kończyło się średniowiecze, nadchodziła nowa epoka. Stopniowo następowało osłabienie życia religijnego w Europie, mnożyły się problemy w Kościele, wreszcie przyszła reforma. Jaka była w tych trudnych czasach sytuacja w klasztorach, jeśli chodzi o wierność obowiązującym poszczególnym zakonem regułom i innym przepisom prawa kościelnego? W wielu z nich - nie najlepsza.

Uważano wtedy, iż życie niektórych żeńskich wspólnot zakonnych dalekie jest od doskonałości, ponieważ mniszki nie zachowują w pełni klauzury, co naraża je na pokusy i osłabia ich gorliwość religijną. Dlatego sobór trydencki (1545 - 1563) w ostatnim roku swoich obrad odnowił konstytucję *Periculoso*. Miała ona obowiązywać w odniesieniu do wszystkich zakonów żeńskich. Nadzór nad jej przestrzeganiem ponownie powierzono biskupom, oni też otrzymali prawo udzielania, w razie potrzeby, dyspens klasztorom. Na zachodzie Europy nie było z tym większych problemów, natomiast w Polsce wystąpiły trudności z szybkim uzyskaniem dyspensy (zdarzały się sytuacje, gdy była taka potrzeba), ponieważ diecezje były bardzo duże i dotarcie z odległych ich zakątków do biskupów, zajmowało dużo czasu.

Wkrótce kłopoty z otrzymaniem dyspensy stały się jeszcze większe, gdyż Stolica Apostolska ograniczyła uprawnienia biskupów i o zwolnienie z niej trzeba się było starać w Rzymie. **Tak było do 1570 roku, kiedy to konstytucja *Decor et honestati* „(...) ustanowiła to, co dziś nazywamy klauzurą papieską.** (podkreśl. D.S.) Według tego prawa żadna mniszka nie mogła, i to pod karą ekskomuniki, nogą stąpić za próg klasztoru bez specjalnego pozwolenia samej Stolicy Apostolskiej. Wyjątek zrobiono w przypadku: wyjazdu na nową fundację, pożaru, trądu lub epidemii w samym już klasztorze stwierdzonej; potem w praktyce dodano jeszcze zbliżanie się wojsk nieprzyjacielskich. I tak jednak biskup zawsze musiał najpierw stwierdzić urzędowo konieczność wyjścia i dać pozwolenie na piśmie. Może z wyjątkiem pożaru!”⁶

A co ze zbliżaniem się wojsk nieprzyjacielskich? Przecież trzeba było uciekać wcześniej, a nie wtedy, gdy wróg już *ante portas*. Prosto w jego ręce! Mogło tak się zdarzyć, gdyby nie-

przyjaciół był szybszy niż pozwolenie biskupa...

Jeśli chodzi o klauzurę bierną, czyli wpuszczanie osób z zewnątrz do klasztoru, też istniały poważne ograniczenia. Mogli wchodzić wyłącznie ci, którzy byli tam w określonej sytuacji absolutnie niezbędni, np. kapłan na nabożeństwo lub do umierającej, lekarz, robotnicy wykonujący jakieś prace, ludzie wnoszący ciężkie przedmioty.

Z czasem poszczególne zakony, a nawet klasztory uzyskały dodatkowe akty prawne, regulujące w sposób bardziej szczegółowy, a przede wszystkim praktyczny kwestię klauzury. Wielu biskupów wydawało też liczne pozwolenia na wyjścia z klasztorów, np. dla przełożonych wspólnot zakonnych lub innych sióstr, aby mogły udać się w różnych sprawach gospodarskich do folwarków lub innych miejsc w konwenckich włościach, wyrażali też zgodę na wyjazdy z innych powodów, np. do sądu.

Przez wiele wieków, klauzura, zgodnie z przepisami prawa kościelnego, obowiązywała nie tylko te zakony, które powstały jako kontemplacyjne, ale generalnie wszystkie wspólnoty żeńskie. Niektóre zachowywały ją bardziej rygorystycznie, inne mniej, czy to na mocy specjalnych, tylko ich dotyczących postanowień władz kościelnych, czy też na skutek swobodniejszej interpretacji ogólnych przepisów prawa kanonicznego. Spośród innych czynników mających wpływ na praktykę klauzury, do istotnych należała lokalizacja konkretnych klasztorów. W niektórych rejonach Europy było szczególnie niespokojnie...

Kto ustanowił prawo, może też je zmienić, albo postanowić, iż niektórych wyjątkowo ono nie dotyczy. Mimo obowiązywania konstytucji *Decori et honestati*, istniały jednak w dawnych wiekach żeńskie wspólnoty nieklauzurowe. W XIX i XX wieku nastąpił bardzo szybki rozwój zakonów czynnych; obecnie ich liczba wielokrotnie przewyższa liczbę zakonów kontemplacyjnych.

Dla klarysek zachowywanie klauzury zawsze było bardzo ważne. Starosądeckie mniszki były w pewnym stopniu czynne, prowadząc wzorem św. Kingi szkołę dla dziewcząt, podobnie jak siostry z niektórych zakonów innych reguł. W dawnych wiekach prowadzenie życia kontemplacyjnego nie wykluczało takiej działalności. Starosądecki konwent zajmował się nauczaniem również w czasie zaborów (jak wiadomo, prowadzenie szkoły było warunkiem przywrócenia nowicjatu przez władze austriackie), a także w okresie międzywojennym.

Kolejne sobory regulowały przepisy dotyczące zakonów w taki sposób, aby udoskonalić ich życie i dostosować je do zmieniającej się rzeczywistości. Również wydawane przez Stolicę Apostolską w okresach między soborami akty prawne, to właśnie miały na celu.

Najnowszy dokument poświęcony życiu kontemplacyjnemu i klauzurze mniszek nosi nazwę „Verbi Sponsa”. Instrukcja ta została opracowana przez Kongregację Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. **Ojciec Święty Jan Paweł II zatwierdził ją 1 maja 1999 roku i polecił, aby została opublikowana.**

Instrukcja „Verbi Sponsa” postanawia:

„Klauzura zastrzeżona dla mniszek prowadzących życie wyłącznie kontemplacyjne nazwana jest papieską, ponieważ normy ją regulujące muszą być zatwierdzone przez Stolicę Świętą, również odnośnie norm ustalonych w Konstytucjach i innych przepisach Instytutu. (podkreśl. D.S.)

(...) Wziąwszy pod uwagę różnorodność Instytutów życia całkowicie kontemplacyjnego i ich tradycji, niektóre formy odłączenia od świata zostaną ujęte w prawie własnym danego Instytutu i muszą być zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Prawo własne może również ustalać surowsze normy doty-

czące klauzury.

Zasięg klauzury:

Prawo klauzury papieskiej obejmuje miejsce zamieszkania oraz wszystkie miejsca, zewnętrzne oraz wewnętrzne, zastrzeżone dla mniszek.

Sposób oddzielenia od świata zewnętrznego budynku klasztornego, chóru rozmównic oraz całej przestrzeni przeznaczonej dla mniszek, musi być materialny i skuteczny – nie tylko symboliczny, czy też tzw. >neutralny<. Powinien być on określony w Konstytucjach i odnośnych kodeksach, z uwzględnieniem zarówno miejsc, jak i różnych tradycji panujących w poszczególnych Instytutach i klasztorach.

Uczestnictwo wiernych w obrzędach liturgicznych nie zezwala na wyjście mniszek poza klauzurę ani na wejście wiernych do chóru mniszek; ewentualni goście nie mogą być wprowadzani do klauzury klasztornej.

Moc obowiązująca klauzurę:

W myśl przepisów o klauzurze mniszki, nowicjuszek oraz postulantki powinny mieszkać w obrębie klauzury klasztoru i nie mogą jej opuszczać poza sytuacjami przewidzianymi przez prawo. Podobnie nikomu nie wolno wchodzić w obręb klauzury klasztoru z wyjątkiem przypadków przewidzianych w prawie.

(...) Zachowanie przepisów o klauzurze zobowiązuje w sumieniu zarówno mniszki, jak i osoby z zewnątrz.”⁷

W dawnych wiekach, jak pamiętamy, opuszczenie przez zakonnicę klasztoru bez przewidzianej przyczyny, mogło być ukarane ekskomuniką. Również osobom, które weszłyby za klauzurę bez upoważnienia, groziła klątwa. Ludzie minionych epok obawiali się anatemy. Niestety, nie wszyscy. W kronice starosądeckiego klasztoru znajduje się notatka informująca o tym, jak w 1782 roku potraktowała tę groźbę komisja kasacyjna: „Przyjechali w ostatni poniedziałek zapustu i klątwę przeczytawszy, co była w rozmównicy, żart sobie uczynili i weszli za furtę.”⁸

Obecnie zachowywanie klauzury obowiązuje wszystkich **w sumieniu**. Dla sióstr nieprzestrzeganie dotyczących jej przepisów byłoby złamaniem reguły. A dla innych osób? Oczywiście zlekceważeniem kościelnego prawa, ale nade wszystko okazaniem rażącego braku szacunku dla wspólnoty zakonnej i tego, co jest dla niej jedną ze spraw najwyższej wagi. A co z sumieniem?

W dalszej części „Verbi Sponsa” czytamy:

„Wyjścia i wejścia:

Uzyskanie zezwolenia za wejście i wyjście z obrębu klauzury wymaga zawsze słusznego i poważnego powodu, podyktowanego rzeczywistą koniecznością poszczególnych mniszek lub klasztoru: jest to wymóg ochrony warunków, niezbędnych do prowadzenia życia całkowicie kontemplacyjnego oraz,



Sień przed furtą klasztorną / fot. R. Kumor/

w przypadku mniszek, zgodności z dokonanym wyborem powołaniowym. Z natury swej więc każde wyjście i wejście musi stanowić wyjątek.”⁹

Najnowsze rozporządzenie Stolicy Apostolskiej dotyczące klauzury, dokładnie precyzuje, w jakich przypadkach trzeba się zwracać do Watykanu, kiedy zgodę musi wyrazić biskup diecezjalny, a kiedy pozwolenia na wejście lub wyjście za klauzurę udziela przełożona. Kościół okazał przełożonym zaufanie, a równocześnie nałożył na nie odpowiedzialność za przestrzeganie klauzury.

Ksieni decyduje m.in. o wyjściach i wyjazdach sióstr do lekarza, szpitala, na zabiegi i w innych sprawach „zdrowotnych”; kiedy trzeba wywiązać się z obowiązków wynikających z prawa cywilnego (np. niektóre dokumenty należy odebrać w stosownych urzędach osobiście), a także w „potrzebach klasztoru”, którym w żaden inny sposób nie można „zaradzić”.

Zupełnie niedawno można było zobaczyć o tej samej porze dnia i na tych samych uliczkach Starego Sącza, wędrujące parami klaryski, początkowo w towarzystwie osoby świeckiej lub siostry służebniczki, potem – kiedy zapamiętały już drogę – same. Chodziły do dentystki. Jak wiadomo, leczenie zębów może potrwać długo, więc było sporo tych „spacerów”. Ale tylko w czasie remontu w klasztorze, kiedy znajdujący się tam gabinet dentystyczny był nieczynny.

Od jakiegoś czasu prowadzone są remonty budynków wokół dziedzińca klasztorowego. Matka ksieni wychodzi więc czasem, wraz z inną siostrą, aby dopatrzeć wszystkiego gospodarskim okiem. Zanim ruszyły prace, dokładnie obejrzały każdy szczegół tej części swojego „gospodarstwa”. Trzeba przecież wiedzieć, co wymaga naprawy, aby podjąć stosowne decyzje. Dobry gospodarz nie polega w takich sytuacjach tylko na opinii osób postronnych, choćby i fachowców, ale sprawdza wszystko osobiście.

Za klauzurę wchodzi oczywiście ksiądz kapelan na codzienną Mszę św., a także wtedy, gdy z innych powodów jest to konieczne, inni kapłani na nabożeństwa odprawiane przy szczególnych okazjach, rekolekcjoniści i biskup diecezjalny podczas specjalnych wizyt duszpasterskich, albo gdy uczestniczy tu w ważnych uroczystościach.

W razie potrzeby wchodzi do klasztoru lekarz, sanitariusze, lub inni pracownicy służby zdrowia. Wchodzą też osoby, które pomagają w różnych pracach gospodarskich, np. w ogrodzie. Kiedy niedawno wymieniano w klasztorze instalację centralnego ogrzewania, przez furtę klasztorną niemal bez przerwy przechodzili tam i z powrotem robotnicy dźwigający różne rury, grzejniki, narzędzia i urządzenia, lub pchający taczki z zaprawą cementową, gruzem itp.

Czasem pozwolenie wejścia za klauzurę otrzymują inne osoby, np. historycy, konserwatorzy dzieł sztuki i inni, ot choćby



Brama gospodarcza klasztoru / fot. R. Kumor/

specjaliści od instalacji alarmowych i przeciwpożarowych, aby je zaplanować, a potem założyć.

Odwiedzający siostry członkowie rodzin lub znajomi, za klauzurę nie wchodzą, nawet przy okazji wielkich uroczystości. Przed kilku miesiącami, po ślubach czasowych dwóch sióstr w starosądeckim konwencie, ktoś zapytał mnie: *Czy rodziny sióstr siedziały z tyłu kaplicy św. Kingi? Bo w ogóle nie było ich widać...*

Kaplica św. Kingi jest miejscem klauzurowym. Rodziny nie mogły tam wejść. Siedziały w kościele, tuż przed kratą klauzurową, na specjalnie dla nich przygotowanych, zwróconych w stronę kaplicy krzeselkach. Doskonale było je widać. W następnym dniu po uroczystości spotkały się ze swymi krewnymi – nowymi profeskami – w rozmównicy klasztornej.

W starosądeckim klasztorze są dwie rozmównice. Każda z nich składa się z dwóch części – jedna przeznaczona jest dla gości, druga dla sióstr. Rozdziela je krata. Podczas odwiedzin goście znajdują się po jednej stronie kraty, a siostry po drugiej. Czytelników, którym w tej chwili dreszcz przebiegł po plecach, spieszę zapewnić, że kraty są ładne, kute – żadnych skojarzeń z więzieniem! Rozmawiający doskonale się przez nie widzą, mogą się przywitać, podając rękę.

Aby skontaktować się z klaryskami w jakiejś ważnej sprawie, niekoniecznie trzeba wchodzić do rozmównicy. Zresztą siostry nie wpuszczają tam każdego, kto tylko ma ochotę. Jeśli ktoś chce coś załatwić w klasztorze, np. poprosić o modlitwę, kupić zioła, podstemplować turystyczną książeczkę itp., powinien zadzwonić do furty i poczekać przy małym, zakratowanym okienku obok koła (wszystko w sieni budynku furty) na siostrę furtiankę. Oczywiście nie wpuści ona petenta do środka, ale jeśli to tylko możliwe, załatwi prośbę. Gdyby trzeba było coś większego podać, zrobi to przez koło.

I to by było wszystko (?!), co najważniejsze o wchodzeniu i wychodzeniu z klasztoru oraz o kontaktach z klaryskami. Chociaż... jest jeszcze jeden, bardzo istotny wyjątek. Otóż mniszki z zakonów kontemplacyjnych otrzymują za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego specjalne zezwolenie na udział w nabożeństwach, którym przewodniczy Ojciec Święty podczas pielgrzymki do Polski.

Na początku tego rozdziału znalazły się słowa papieża Grzegorza IX skierowane do Świętej Klary. Na zakończenie przytoczę fragment adhortacji apostolskiej „Vita Consekrate” Ojca Świętego Jana Pawła II. Wypowiedzi te pochodzą z bardzo różnych, ogromnie odległych w czasie epok, jednak są do siebie bardzo podobne. To niezwykle i wielce znamienne, że XIII-wieczny następca św. Piotra i Piotr naszych czasów są tak jednomyślni!

„Na szczególną uwagę zasługuje żeńskie życie monastyczne



Rozmównica klasztorna / fot. D. Sułkowska/

i klauzura mniszek, a to ze względu na wielki szacunek, jakim chrześcijańska wspólnota darzy ten rodzaj życia – znak wyłącznego zespolenia Kościoła – Oblubienicy ze swoim Panem, umiłowanym ponad wszystko. Istotnie, życie mniszek klauzurowych, oddających się przede wszystkim modlitwie, ascezie i gorliwej trosce o rozwój życia duchowego, >nie jest niczym innym, jak dążeniem do niebieskiego Jeruzalem, zapowiedzią Kościoła eschatologicznego, trwającego niezmiennie w posiadaniu i kontemplacji Boga.< Postrzegana w świetle tego powołania i misji w Kościele, klauzura zaspokaja potrzebę przebywania z Chrystusem, odczuwaną jako nadrzędna. Wybierając zamkniętą przestrzeń jako środowisko życia, mniszki klauzurowe mają udział w całkowitym wyniszczeniu się Chrystusa poprzez radykalne ubóstwo, którego wyrazem jest wyrzeczenie się nie tylko rzeczy, ale także >przestrzeni<, kontaktów i wielu dóbr stworzonych. Ten szczególny sposób ofiarowania >ciała< pozwala im bardziej odczuwalnie zagłębić się w misterium eucharystyczne. Mniszki ofiarowują się wraz z Jezusem za zbawienie świata. Ich dar ma nie tylko aspekt ofiary i zadośćuczynienia, ale zyskuje także wymiar dziękczynienia składanego Ojcu przez udział w dziękczynieniu umiłowanego Syna. (...) Jako wyraz czystej miłości, cenniejszej niż jakikolwiek czyn, życie kontemplacyjne okazuje się niezwykle skutecznym narzędziem apostołskim i misyjnym.”¹⁰

K o n i e c

¹ Jan Tokarski (red.) *Słownik wyrazów obcych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 356.

² O. Cecylia Niezgoda OFM Conv., *Święta Klara z Asyżu w Świecie Poverella*, Klasztor Sióstr Klarysek, Kraków 1993, s. 107.

³ Ibidem, s. 29.

⁴ Małgorzata Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII - XVIII wieku*, PIW, Warszawa 1996, s. 118.

⁵ Ibidem, s. 118.

⁶ Ibidem, s. 119.

⁷ VERBI SPONSA, *Instrukcja o życiu kontemplacyjnym i klauzurze mniszek, Kongregacja Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego*, Libera Editrice Vaticana, Watykan 1999, s. 22

⁸ O. Zenon Pięta OFM Conv., *Polskie klaryski pod zabarami i w Księżstwie Warszawskim 1772 – 1815*, Warszawa – Rzym 1981, s. 151.

⁹ VERBI SPONSA..., *op. cit.*, s. 23

¹⁰ Posynodalna Adhortacja apostołska „Vita Consecrata” Ojca Świętego Jana Pawła II..., Pallotinum, Poznań 1996, s. 98.

Gorąco dziękuję Wspólnocie Sióstr Klarysek w Starym Sączu za umożliwienie mi napisania tej opowieści.

Dziękuję **Matce M. Teresie Izvorskiej** – wikarii w klasztorze (ksieni w latach 1994-2000), za niezwykle cenną pomoc merytoryczną w opracowaniu rozdziałów dotyczących życia wspólnoty zakonnej w czasach współczesnych, a także za Jej przyjazną zachętę i wsparcie duchowe.

Dziękuję również **Siostrze M. Salomei Stompel** – mistrzyni nowicjatu i archiwistce w klasztorze, za udostępnienie fotografii i innych materiałów z klasztornej archiwum. Z ogromną wdzięcznością wspominam nieocenioną pomoc Siostry Salomei przy pisaniu rozdziałów poświęconych historii klasztoru.

Autorka

EDMUND WOJNAROWSKI

CIESZĘ SIĘ WIĘC JESTEM! - zawiłem z radości

- *Po co, na co i dlaczego* - na te pytania, co to filozofom, wraz z tym, w jakim celu? od wieków służą do łamania głowy sobie i innym - machnąłem ręką. Wątpliwość mistrza Gottfrieda: *Dlaczego jest coś, zamiast nic* - też się gdzieś podziła.

I choć na tych miejscach rozparł się dylemat:

Czy rzeczywiście mam się z czego cieszyć,

to krótko pobyl.

Szybko się ulotnił.

Radość moja, że jestem, go spłoszyła?

Bo jestem, choć mnie mogło nie być.

Jak tych, których nie ma.

Bo może i oni kiedyś także będą, lecz kiedy to będzie.

Czy w ogóle będzie? Oto jest pytanie.

No, a ja jestem już. Jestem tu i teraz, więc jak się nie radować...

Tu i teraz?

Czyli nie w ogóle?

A jeśli tak, to już nie jeden raz mogłoby mnie nie być?

Zaś skoro mnie nie było, to kiedy to było?

I jaka przyczyna była praprzyczyną?

Stosunek przerwany? Może płód spędzony?

Bo skoro Wszechświat jest w rękach Wszechmocy,

to czy może w nim nie być czegoś, co być może?

Ja zaś być mogłem, skoro już istnieję.

Spotkało mnie więc bycie niebędącym?

Spotkało czy mnie nie spotkało?

Ale zostawiam filozofom filozofowanie,

Czasu szkoda.

Tyle go, żyjąc, natraciłem przecie, gdy włos rozszczebiałem na czworo.

A teraz jest okazja, skoro się nadarza.

Dziewczę uchyliło rąbka tajemnicy

i się niecierpliwi, co ja na to powiem.

Może to nie okazja, lecz czysty przypadek?

Wyszedł mi naprzeciw, choć o mnie nie wiedział,

gdy mnie tu nie było, zanim zaistniałem.

Też dzięki takiemu przypadkowi może.

Jak las płonąłem, róż zaś nawet na lekarstwo.

Znowu więc oksytocyna

czym prędzej spływa z przysadki wprost do krwioobiegu?

Może zdąży mózg zakneblować,

I nie wrócą już pytania w jakim celu, dlaczego, po co, na co?

(pierwotruk w miesięczniku „Śląsk”, Katowice, nr 1/2006)

STARY SĄCZ - witraż poetycki

Ośrodek Kultury w Starym Sączu ogłasza z okazji jubileuszu 750-lecia lokacji miasta konkurs poetycki pod hasłem: STARY SĄCZ - witraż poetycki.

Utwory nawiązujące do tego tematu należy nadsyłać do 31 sierpnia 2006 roku na adres: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury 33-340 Stary Sącz, ul. Batorego 23 - z dopiskiem na kopercie: *Konkurs poetycki*.

Wiersze nigdzie dotąd nie publikowane i nie wysyłane na inne konkursy w ilości od jednego do trzech w czterech egzemplarzach, prosimy opatrzyć godłem, które winno być powtórzone na zaklejonej kopercie zawierającej imię, nazwisko, adres, numer telefonu, e-mail autora.

Jury przyzna następujące nagrody: I nagroda - 500 zł. II nagroda - 200 zł. III nagroda - 100 zł. Jury zastrzega sobie prawo innego podziału nagród.

Wiersze nagrodzonych autorów zostaną wydrukowane w almanachu pokonkursowym. Publikacją w nim zostaną też wyróżnione inne wartościowe prace nadesłane na konkurs. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród nastąpi w listopadzie 2006 roku w Starym Sączu.

Dodatkowe informacje: e-mail: mgok@stary.sacz.pl - tel.: 0184460964.

Konkurs odbywa się pod patronatem Mariana Cyconia - Burmistrza Miasta i Gminy Stary Sącz.

SADECKIE WYCZULENIA

Edmund Wojnarowski

BOLESNE ZDERZENIE
SACRUM I PROFANUM

Stary Sącz zajęty modernizowaniem rynku traci zabytki i nie ma czasu na rzeczy równie istotne, a jednak bardzo ważne. W przyszłym roku Stary Sącz - jedno z najstarszych miast w Polsce - obchodzić będzie wraz z Krakowem 750-lecie lokacji praw miejskich, co jest niewątpliwą promocją Naszego Miasta. Zapowiadają się uroczystości na wielką skalę. Z całą pewnością wchodzi w rachubę zaproszenie Żydów-Sądeczan, na tę uroczystość.

A jest ich zapewne niemało w Izraelu. Teraz sprawa znacznie się skomplikowała w sposób groteskowy. Synagoga¹⁾ mieszcząca się przy ulicy Staszica 3, która z okazji tych uroczystości, mogła być miejscem spotkań Sądeczan, została sprzedana i o dziwo w celach handlowych wbrew właściwościom i przeznaczeniu obiektów sakralnych. Synagoga ta, zwana dawniej *bożnicą* została zbudowana około 1905 roku wg projektu arch. Józefa Kostańskiego, na miejscu starszego, drewnianego domu modlitwy rozebranego w r. 1901. Ta budowla o skromnych cechach historyzmu²⁾ o obszernym wnętrzu dawnej sali modlitewnej oraz o dwukondygnacyjnej części z przedsionkiem na parterze, **w stulecie swego istnienia** może zostać sprofanowana. Starosądeczanie liczyli na to, że po remoncie będą mieli salę koncertową o dużych walorach akustycznych i z fragmentem wystroju, umiejscowionym w sali na drugiej kondygnacji, a nawiązującym do historycznych pamiątek tego miejsca. Stuletnia Synagoga mogłaby być miejscem tradycyjnych już Festiwalu Muzyki Dawnej z koncertami na wzór kazimierzowskich Dni Muzyki Żydowskiej. Tymczasem Stary Sącz będzie miał w tym uświęconym przez judaizm miejscu ... - zapytajmy co? Co zamierza nowy właściciel, a co na to Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków i Konserwator Zabytków. Tymczasem Sądeczanie zastanawiają się w jaki sposób doszło do dewastacji budynku zwłaszcza po wykwaterowaniu szkoły budowlanej. Jak oceniać decyzje byłego właściciela - Gminę Żydowską. Mówi się, że będzie odpowiedzialna za prawdopodobną profanację miejsca o historycznej tradycji sakralnej, miejsca, do którego uczęszczali co sobotę na modlitwy i studiowanie Tory *nasi starsi bracia w wierze* jak mawiał nasz Papież Jan Paweł II.

Niektórzy zapytują czy był to może dobry interes? Wstępne ustalenia wskazują, że to był *kiepski* interes i czy w tym przypadku, w niedalekiej przyszłości nie będzie się mówić o *judaszowych srebrnikach*? Czy też komuś odebrało rozum, czy może jest to zemsta Starosądeckiego Rynku³⁾, wciąż jeszcze urokliwego. Starzy mieszkańcy Starego Sącza dostrzegają w tym nawet ingerencję *Ducha Starego Rynku*, przerabianego na nowy, a który to Rynek pamięta tragiczne niejednokrotnie sceny rozliczania Żydów, że odważyli się wyjść na jego *kocie łby* w latach okupacji (1939-1945), co było im surowo zabronione przez okupanta, mimo iż byli prawnymi mieszkańcami Starego Sącza. Dodajmy, że w 1939 r. liczbę Sądeczan moźeszowego wyznania ocenia się na 1300 obywateli w starym, sześciotysięcznym mieście. Przypomnijmy w tym miejscu, że w czasie okupacji jeden tysiąc obywateli Sądeczan - Żydów wywieziono

do obozu, ośrodka zagłady w Bełżcu⁴⁾ z getta utworzonego wiosną w 1942 roku⁵⁾ za targowicą w dzielnicy Kąty (istniało jedynie do 17 sierpnia tego roku), a na tych niezdolnych do dłuższego przemarszu wykonano w sierpniu tegoż roku egzekucje w wiklinie nad Popradem w dzielnicy Piaski.

Zaniedbując przejęcie starej Synagogi przez Towarzystwo Miłośników Starego Sącza, Gród Świętej Kingi na pewno stracił na tej dziwnej transakcji. Pytanie retoryczne. A kto na tym *Geshewcie* zyskał? Co na to Pan Prezes Towarzystwa Miłośników Starego Sącza? Oczekujemy ingerencji Pana Burmistrza Starego Sącza, choćby przez powołanie komisji do zbadania istoty stanu rzeczy i przedmiotowego przeznaczenia!



Tak wygląda, w przededniu jubileuszu 750-lecia Starego Sącza, miejsce Pamięci stracenia 95 Żydów w sierpniu 1942 r. (znaku informacyjnego na poboczu drogi brak)

- 1) Bożnica - dla wyznawców judaizmu miejsce modlitw, studiowania Tory, nauczania
- 2) Beiersdorf Z. Krasnopolski B.: STARY SĄCZ, zarys historii rozwoju przestrzennego. Wyd. Literackie, Kraków 1985, s. 98.
- 3) 1862 - 1872 - brukowanie rynku, Ibid. s. 84.
- 4) Wieś gminna na Zamojszczyźnie; od 1940-1944 r. hitlerowski obóz pracy przymusowej i ośrodek eksterminacji dla Żydów i Cyganów (Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, T.1 1995, s. 407).
- 5) Ibid. (T.6 1997, s. 32).

Przyczynek

Tytułem porządku trzeba koniecznie przypomnieć, że w KURIERZIE STAROSĄDECKIM Nr 146/147 z listopada 2004 r. ukazała się, na zasadzie troski, propozycja pióra Redaktora Ryszarda Kumora „Czy uda się doprowadzić do należytego stanu (opatrzyć informacją o pierwotnym przeznaczeniu) i dopisać do tej listy starosądecką synagogę, a może i mykwę, tak, aby można było pokazywać je bez wstydu turystom. ... Przypomnijmy więc, że już 10 lat temu w ramach Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej – 28 czerwca 1994 roku o godz. 20 (po uprzednich zabiegach porządkowych) odbył się w tym obiekcie piękny, w pełni zaakceptowany przez licznie zgromadzoną publiczność koncert „Pieśni” w wyk. Dawida Sevi - sefardyjskiego kantora z *Istambułu*”. I kto zareagował na ten apel, kto? A w jakim stanie jest dzisiaj ten budynek synagogi, w przeddzień 750-lecia Starego Sącza, to trzeba zobaczyć.

Notował i zdjęcie wykonał Józef Wojnarowski
Szpital w Bytomiu 8 IV 2006 r.

XI Starosądecki Konkurs Młodych Wokalistów

Coraz więcej śpiewających

Na scenie „Sokoła” odbyła się kolejna edycja Starosądeckiego Konkursu Młodych Wokalistów. W ciągu dwóch dni (25-26 kwietnia) śpiewało aż sześćdziesięciu utalentowanych adeptów sztuki wokalne.

Festiwal został zorganizowany (jak w latach poprzednich) przez Powiatowy i Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu, prowadzony przez Józefa Puściznę oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, kierowany przez Matyldę Cieśllicką.

W tym roku jury konkursowe pracowało w składzie: Jacek Zieliński (tradycyjnie przewodniczący), Marta Leśniak, Zbigniew Kogut i Sławomir Biel.

Rywalizacji przysłuchiwała się licznie zgromadzona publiczność. Konkurs otworzył starosta Jan Golonka. Na widowni było sporo dzieci i młodzieży oraz nauczyciele i instruktorzy muzyki ze szkół, ośrodków i domów kultury.

Coraz więcej młodych ludzi w regionie śpiewa, dlatego rywalizacja była bardzo duża - oceniali przebieg imprezy organizatorzy. Wszyscy laureaci i wyróżnieni w konkursie zostali obdarowani pluszowymi maskotkami. **(RK)**

Majewska (Zespół Szkół Zawodowych w Starym Sączu), Anna Miczołek (Dom Kultury w Wojnarowej), Natalia Mordarska (ZSZ w Starym Sączu).

Dzieci w wieku od 5 do 9 lat: I miejsca - Ewelina Gałysa (Szkoła Podstawowa w Zabrzeży), Anna Pater (Libusza). II miejsca - Przemysław Jurek (Szkoła Podstawowa w Gołkowicach), Adrianna Skoczeń (Szkoła Podstawowa Nr 16 w Nowym Sączu). III miejsca - Mateusz Cyran (Zespół Szkół w Kłęczanach), Mariola Maciak (Zespół Szkół w Przysietnicy), Agnieszka Nowak (Młodzieżowy Dom Kultury w Nowym Sączu). Wyróżnienia - Filip Kawa (Szkoła Podstawowa Nr 2 w Grybowie), Edyta Klimek (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Kadczy), Natalia Kucia (Szkoła Podstawowa w Zabrzeży), Justyna Rodak (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Siołkowej), Martyna Szost (Szkoła Podstawowa Nr 2 w Muszynie).

Dzieci od 10 lat do ukończenia szkoły podstawowej: I miejsca - Mateusz Bieryt (ZS-P w Kadczy), Małgorzata Duda (MDK w Nowym Sączu). II miejsca - Justyna Jojczyk (PMDK w Starym Sączu), Magdalena Kłoczek (ZSz-P w Siołkowej), Kamila Łasak (Ropica Polska). III miejsca - Katarzyna Kowalczyk (PMDK w Starym Sączu), Anna Pawlik (MDK w Nowym Sączu), Justyna Polańska (MGOK w Muszynie). Wyróżnienia - Aleksandra Majda (PMDK w Starym Sączu), Angelika Skoczeń (Szkoła Podstawowa Nr 16 w Nowym Sączu), Izabela Szafrąńska (Szkoła Podstawowa w Lipnicy Wielkiej), Marzena Wąchała (Zespół Szkolno-Gimnazjalny w Zagorzynie), Kamil Wielosik (ZSz-P w Kadczy).

Fot. M. Cieśllicka

**Wyniki**

Gimnazja: Grand Prix - Magdalena Szymczyk (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Złockiem). I miejsca - Klaudia Leśniak (Zespół Szkolno-Gimnazjalny w Jazowsku), Grzegorz Wysopeł (ZS-G w Zagorzynie). II miejsca - Kinga Złocka (Nowy Sącz), Klaudia Złocka (Nowy Sącz). III miejsca - Agnes Hajek (Zespół Szkół Podst.-Gimnazjalnych w Łososinie Dolnej), Aleksandra Kopycińska (Gimnazjum Publiczne w Piwnicznej Zdroju), Adriana Rejowska (Gimnazjum w Tęgoborzy). Wyróżnienia - Agnieszka Cabała (Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu), Marita Kaczmarczyk (PMDK w Starym Sączu), Patrycja Kurzeja (Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Muszynie), Urszula Ogorzałek (Gimnazjum w Krużlowej).

Szkoły ponadgimnazjalne: I miejsca - Magdalena Drozd (MGOK w Muszynie), Małgorzata Gumulak (MGOK w Muszynie). II miejsca - Iwona Domek (MGOK w Muszynie), Iwona Wąsowicz (Zespół Szkół Nr 4 w Nowym Sączu). III miejsca - Kinga Janusz (Zespół Szkół Nr 1 w Nowym Sączu), Paulina Szymczyk (MGOK w Muszynie). Wyróżnienia - Iwona

Przyroda na wystawie

W ramach obchodów MIĘDZYNARODOWEGO „DNIA ZIEMI” Liga Ochrony Przyrody Oddział „Prehyba” w Starym Sączu zorganizowała dla młodzieży szkolnej z Łącka, Piwnicznej, Rytra i Starego Sącza konkurs fotografii i rzeźby pt. „Zwierzęta Popradzkiego Parku Krajobrazowego” lub „Urokliwe zakątki w Popradzkim Parku Krajobrazowym”, a następnie wystawę najlepszych prac w „Galerii pod Piątką” - MGOK w Starym Sączu.

Jury konkursu pod przewodnictwem Tadeusza Wieczorka z PPK przyznało aż 57 nagród i wyróżnień. W grupie uczniów klas 1-3 szkół podstawowych najwyżej oceniono rzeźby: Adama Myjaka, Sylwii Porębskiej, Dawida Fabisa, Anny Duda, Kingi Krzak i Jolanty Janek; w grupie uczniów klas 4-5 najlepsze były prace: Kacpra Dąbrowskiego, Klaudii Nalepy i Jakuba Małki; w grupie gimnazjalistów: Pawła Gurgula, Piotra Gurgula, Joanny Górki i Patrycji Myrda. Najwięcej uznania uzyskały fotografie: Pawła Golby, Mateusza Legutko, Michała Legutko, Anny Pasiut i Adriana Wąchały oraz Karoliny Znojek (foto) i Miłosza Muchy. **(RK)**



Tak było 50 lat temu

700-lecie Starego Sącza

(cz. II)

Nadszedł oczekiwany dzień 17 sierpnia 1957 roku. Miasto tonęło w kwiatkach, setkach flag państwowych i czerwono-niebieskich (barwy miasta) od rogatek po wieże kościoła.

Wieczorem poprzedzającego dnia o godz. 22 zadzwonił historyczny dzwonek na domu przy rynku, a strażnik miejski średniowiecznym zwyczajem dmiąc w piszczałkę chodził ulicami i ogłaszał kolejne godziny ostatniej przed uroczystościami nocy.

Natomiast rano strażnik miejski Ignacy Majewski wyruszył z werblem na wyznaczone zwyczajowo miejsca i odczytał następujący apel:

Uwaga, uwaga!

Podaje się do powszechnej wiadomości, że rozporządzeniem Rady Miejskiej w dniu dzisiejszym rozpoczynają się wielkie uroczystości 700-lecia lokacji naszego Starego Sącza i 600-lecia nadania mu praw miejskich.

Że zaś potrzeba, aby dziś i jutro święto to godnie uczcić, przeto wszystkim mieszkańcom poleca się, co następuje:

- 1. Dzień 17 sierpnia, tj. sobota, oraz dzień 18 sierpnia, tj. niedziela uznaje się za święto miejskie.*
- 2. W dniach obydwu nie wolno nikomu być smutnym, toż wszyscy młodzi i starsi weselić się muszą. W tym też celu przygotowano takie dziwowiska, jakich Sącz Sączem nie widziano.*
- 3. Gospodyniom naszym - a mieszkańcom przemysłom zabronione jest gotowanie, sprzątanie i wszelkie gospodarские posługi. Toż samo odnosi się do mężów waszych, a naszego miasta obywateli szanownych.*
- 4. Zarządza się na koniec, aby wszyscy mieszkańcy miasta naszego we wszystkich dziwowiskach co do jednej osoby udział brali.*
- 5. Apeluje się jeno do ludności naszej, aby spokój i powagę zachować a Gości naszych przemysłom jak najserdeczniej powitać.*
- 6. A zatem uroczystości 700-lecia lokacji Starego Sącza i 600-lecia nadania jemu praw miejskich uważa się niniejszym za otwarte.*

Dzień 17 sierpnia poświęcony był zawodom sportowym. Zorganizowano wielki wyścig kolarski ze Starego Sącza przez Gołkowice, Podegrodzie, Chelmiec, Nowy Sącz, Stary Sącz (dwukrotne okrążenie), a także wyścig motocyklowy dookoła Ziemi Sądeckiej. Z Pienin dotarł do Starego Sącza spływ kajakowy, a uczestnicy przywieźli kamień wapienny z napisem „Pieniny - Stary Sącz 17-18 sierpnia 1957 roku”. Kamień ten do tej pory eksponowany jest w tutejszym muzeum. Podobny spływ kajakowy miał miejsce Popradem od Piwnicznej do Starego Sącza.

Wieczorem tego dnia uczestnicy przemaszzerowali na starosądecki cmentarz i oddali hołd zasłużonym obywatelom miasta, a przy pomniku bohaterów II wojny światowej odbył się tradycyjny apel poległych.

Samym wieczorem na wszystkich okolicznych wzgórzach zapłonęły watry - ogniska, obwieszczające, że w Starym Sączu rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe.

Nadszedł dzień drugi - uroczystości główne.



Trębacz wykonują hejnał Starego Sącza (fot. arch. muzeum)

W tym miejscu należy przypomnieć, że wysoki patronat nad jubileuszem objął ówczesny Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki. W tym czasie w Polsce odbyło się kilka podobnych uroczystości i zawsze uczestniczyli w nich przywódcy państwa, a obowiązkowo protektor uroczystości. Również w Starym Sączu oczekiwano protektora. Tymczasem w przeddzień otrzymano wiadomość, że władze państwowe reprezentował będzie tylko Minister Kultury i Sztuki, Karol Kuryluk. Przyczyna była po prostu światopoglądowa. Ponieważ w Komitecie honorowym widniały nazwiska miejscowego proboszcza i ksieni klasztoru, a do tego uroczystość 18 sierpnia miała otworzyć Msza św. - to dla władz było nie do przyjęcia. Nie przeszkodziło to jednak, aby Stary Sącz godnie przyjął ministra i przeprowadził swój program.

Główne uroczystości odbywały się na starosądeckim rynku, gdzie wybudowano odpowiednią estradę. Wobec zgromadzonych tłumów i dostojnych gości po raz pierwszy odegrano hejnał Starego Sącza, specjalnie na tę okoliczność skomponowany przez Marcina Szeligiewicza. Hejnał odegrali: Emilian Śmierciak, Stanisław Fiut i Mieczysław Stafiński. Należy zaznaczyć, że uroczystości towarzyszyły dwie orkiestry dęte kolejarzy: miejscowa pod batutą Franciszka Szeligiewicza i z Nowego Sącza pod dyktando Jana Waltera. Następnie uroczyste podniesiono na maszt pięknie haftowany proporzec 700-lecia.

Uroczystości otworzył i przybyłych gości na czele z Ministrem Kultury i Sztuki Karolem Kurylukiem powitał przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Roman Cesarczyk. Natomiast przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Marian Mikuta wygłosił obszerny przegląd historii miasta i wkład jego mieszkańców w historię i kulturę kraju.

Nie zabrakło także głosu przedstawiciela władz centralnych w osobie Karola Kuryluka.

Po tej centralnej, oficjalnej uroczystości goście udali się przed budynek szkoły przy kościele farnym, wtedy nazywaną szkołą ćwiczeń. Tam odsłonięto dwie tablice z nazwiskami słynnych i zasłużonych dla kultury narodowej starosądeczan. Tablice te do dzisiaj zdobią mury szkoły, z tym, że doszła do nich trzecia tablica upamiętniająca pamięć współczesnego nam uczonego, prof. Henryka Barycza.

Kolejnym etapem wspólnego przemarszu gości i społeczeństwa był Dom na Dołkach. Właśnie remont tego domu kończono intensywnie, by można było przekazać go społeczeństwu. Już rok wcześniej, obok istniejącej w nim biblioteki otwarto pierwsze dwie sale skromnego jeszcze muzeum starosądeckiego. Natomiast na piętrze przygotowano i urządzono salę posiedzeń dla Miejskiej Rady Narodowej. Na tym budynku tablicę upamiętniającą uroczystości

700-lecia miasta, uroczyste odsłonięto. Dla zebranych w sali posiedzeń zaproszonych gości odczyt na temat historii Starego Sącza wygłosił prof. Henryk Barycz.

Po odczycie wszyscy przeszli do budynku szkolnego przy ul. Daszyńskiego (w tym czasie zajmowało je liceum pedagogiczne), gdzie goście zwiedzali wielką wystawę 700-lecia. O wystawie tej szczegółowo pisano w poprzednim numerze „Kuriera”.

Program napięty do granic wytrzymałości, przewidywał jeszcze uroczystą sesję Miejskiej Rady w sali „Sokoła”, a także spotkanie rzemieślników starosądeckich z dyrektorem departamentu Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemiosła. Poruszono na nim wiele trudnych spraw dla tej dziedziny gospodarki, a były to czasy gdy samodzielne rzemiosło uznawano za przejaw kapitalizmu, systematycznie go ograniczano i łączono w odpowiednio tworzone spółdzielnie.

Uroczystości zamknęło wieczorem wielkie widowisko na starosądeckim rynku. Jeżeli przez cały czas wszystkiemu co działo się w Starym Sączu towarzyszyło wielkie zainteresowanie mieszkańców, to wieczorem rynek zapelniał się wielotysięcznym tłumem. Przy pięknej pogodzie rynek falował wielobarwnym tłumem, a pośród tłumu jak perły błyszczały regionalne stroje z Żywca, Bobowej, Puław, Opatowa, górników z Bochni i Wieliczki, górali z Łącka, od Pienin i od Tatr.

Widowisko rozpoczął przegląd miejscowych i okolicznych zespołów regionalnych dziecięcych i młodzieżowych. Wielkim wydarzeniem było wystawienie napisanych przez Mariana Mikutę „Starosądeckich Zrękowin” opartych o miejscowe obyczaje. Tańce, śpiewy, doskonały humor sytuacyjny bawiły wszystkich, stąd częste brawa i owacje towarzyszące przedstawieniu.



Marian Mikuta i Roman Cesarczyk witają kolarzy (fot. arch. muzeum)

Na zakończenie już samym wieczorem, na rynek wjechało na furmankach podegrodzkie wesele. Właśnie występ tego zespołu zamknął uroczystości późnym wieczorem.

Na zakończenie tych wspomnień należałoby podsumować opisane wydarzenia sprzed 50 lat. Zdaję sobie sprawę, że wszystko co piszę, może być przyjęte jako ocena subiektywna, nie tylko bezpośredniego uczestnika ale też realizatora.

Przed wszystkim przyjąć należy, że 50 lat temu były zupełnie inne warunki włodarzenia miastem. Stary Sącz był jednostką samodzielną (dopiero w 1973 roku nastąpiło połączenie miasta z gminą Stary Sącz). W planowaniu gospodarczym i zarządzaniu panował system nakazowo-rozdziałczy, wszystko podporządkowane było planowaniu od szczebla centralnego po najniższą jednostkę administracyjną. Nie było wtedy żadnych rezerw finansowych, żadnych fundacji wspierających inicjatywy lokalne. Zatem władze miasta cały trud i wysiłek finansowy musiały wziąć na siebie, organizując taką gigantyczną imprezę w ciągu roku budżetowego.

W tych latach Stary Sącz już słynął ze swej gospodarności, czystości i wyraźnie przodował w kategorii miast do 10 tys. mieszkańców. Najpierw wygrywał konkursy wojewódzkie, by w 1970 roku sięgnąć po tytuł mistrza gospodarności w skali krajowej. Nagrody zdobywane w konkursach uzupełniały budżet miasta i za nie realizowano pilne potrzeby inwestycyjne. Nagrodę za mistrza gospodarności przekazano na budowę ośrodka zdrowia przy ul. Królowej Jadwigi. Uroczystości 700-lecia zastały ludność zorganizowaną i związaną emocjonalnie ze swym miastem, a przygotowania tylko wzmogły inicjatywę mieszkańców. Stąd miasto od strony zewnętrznej lśniło czystością. Entuzjazm i dumę mieszkańców można było obserwować właśnie w dniach 17 i 18 sierpnia 1957 roku. Najlepszy wyraz dały temu tłumy zebrane na rynku. Nawet sparaliżowana od lat Stefania Siatkowska włączyła się przygotowując na wystawę specjalne stoisko ze strojami regionalnymi, palmami, różdżkami weselnymi, wycinankami, wszystko własnej roboty.

Wszystko co napisałem miało miejsce 50 lat temu. Obecnie potrzeba, aby podobny entuzjazm i zaangażowanie ogarnęło wszystkich mieszkańców. Tego życzę władzom miasta i nam wszystkim mieszkającym w Starym Sączu.

Przy dzisiejszej technice medialnej, cały kraj może uczestniczyć w starosądeckim święcie 750-lecia, a towarzyszące jubileuszowi starania władz samorządowych, osiągnięte wyniki, zaangażowanie mieszkańców powinny zostać odnotowane w całym kraju.



Antoni Królik prezes TMSS odbiera kamień z Pienin przywieziony przez kajakarzy (fot. arch. muzeum)

WIEŚCI SZKOLNE



Szkoła Podstawowa w Popowicach

I rocznica śmierci Jana Pawła II

W Szkole Podstawowej im. Św. Kingi w Popowicach odbyły się 31 marca br. uroczystości związane z I rocznicą śmierci WIELKIEGO POLAKA, PAPIEŻA JANA PAWŁA II. Punktualnie o godz. 9 dwadzieścia siedem razy uderzyły dzwony kościelne. Cała szkoła pod wodzą dyr. Grażyny Smagi odmówiła „Anioł Pański” w intencji Jana Pawła II. Następnie samorząd szkolny zaprezentował program słowno-muzyczny poświęcony temu niezwykłemu człowiekowi, wielkiej osobowości, która kształtowała nasze charaktery i wpływała na losy całego świata. Wszyscy odmówili modlitwę w intencji szybkiej beatyfikacji Jana Pawła II oraz odśpiewali ulubioną pieśń papieża „Barwę”. Delegacje poszczególnych klas z zapalonymi zniczami wyruszyły w pochodzie do kościoła, gdzie pod tablicą poświęconą Janowi Pawłowi II złożono kwiaty i zapalone znicze.

Renata Nosal

Fot. arch. SP w Popowicach



Powitanie wiosny

Uczniowie i nauczyciele szkoły w Popowicach powitali wiosnę 27 marca. Przygotowaniem programu zajęli się samorząd szkolny oraz wychowawcy klas. Odbyły się liczne konkursy, zabawy i zawody sportowe, oczywiście z atrakcyjnymi nagrodami. Wspólnie z rodzicami urządzono mini baryk, w którym można było zakupić smaczne ciasto domowej roboty oraz orzeźwiający napój.

Pierwszą atrakcją tego dnia był konkurs wierszy o wiosnie, dla kl. 1-3 i 4-6. W grupie młodszej pierwsze miejsce zdobyła Joanna Bukowska, drugie Ewelina Augustyniak, trzecie Bartłomiej Buczek. W grupie starszej pierwsze miejsce (równorzędnie) zdobyli Danuta Florek i Robert Dziedzina, drugi był Paweł Podpora, trzecia Aneta Ogorzały. Następną konkurencją był konkurs wokalny „Każdy może gwiazdą być”. W grupie młodszej: pierwsze miejsce zdobyli: Justyna Gutowska i Krystian Sejud, drugie zajęła Kamila Pasiut, a trzecie Marek Podpora. Kolejną konkurencją były zawody sportowe kl. 1-3. Dla klas starszych przygotowano „Turniej obwarzankowy”, w którym zawodnicy musieli wykazać się szybkością i sprytem, aby zjeść wiszący na długiej nitce obwarzanek. W konkurencji tej zwyciężyli: Marian Drożdż i Krzysztof Drożdż. Natomiast w „Przyszywaniu guzików” bezkonkurencyjni oka-

zali się Łukasz Wojtas i Monika Dziedzina.

„Powitanie Wiosny” przebiegało w bardzo miłej i sympatycznej atmosferze. Zarówno uczniowie jak i nauczyciele byli zadowoleni, bo każdy w tym dniu znalazł coś dla siebie. Jedni woleli konkursy i zabawy, drudzy wspaniałe domowe ciasto. No cóż - dla każdego coś dobrego. (RN)

Szkoła Podstawowa w Starym Sączu

Ksiądz Tischner byłby dumny...

Już prawie rok minął od uroczystości nadania imienia starosądeckiej podstawówce. Były przygotowania, byli goście. Na tym jednak nie poprzestaliśmy. Mamy Patrona, mamy nowych przyjaciół, którzy, tak jak my, liczą na opiekę góralskiego filozofa.

W marcu br. przyjęliśmy zaproszenie dyrektora Szkoły Podstawowej w Rajczy na uroczystość, w czasie której świętowano II rocznicę nadania imienia tej placówki.

21 marca wyruszyliśmy autokarem w gościnę na Żywiec-czynę. Dyrekcja, nauczyciele, zespół regionalny „Starosądeczanie” - wszyscy z niecierpliwością czekaliśmy na kres trzygodzinnej podróży, by przekonać się o życzliwości zapraszających.

Przyjęto nas wspaniale: programem artystycznym w miejscowym Domu Kultury (występ zespołu regionalnego „Rajcusie”, inscenizacja pt.: „Rok obrzędowy”), degustacją miejscowych potraw (przygotowanych przez rodziców uczniów) ze słynną kwaśnicą w roli głównej, a także wycieczką naszej młodzieży na specjalną trasę edukacyjną.

Dyrektor Zdzisław Wojnarowski zrewanżował się naszym „imiennikom”, przybliżając w prezentacji multimedialnej rodzinne miasto. Zostawił również rajczanom pamiątkę - album „Pieśń o Starym Sączu”. Występ naszego zespołu regionalnego przyjęto gromkimi brawami. Później był czas na wpisy w księgach pamiątkowych, wymianę szkolnych doświadczeń, zaplanowanie wspólnych działań.

Wszystko wskazuje na to, że naszym szkołom uda się wypełnić zobowiązania, jakie niesie wspólne, chlubne imię...

Barbara Trzop



Fot. arch. SP w Starym Sączu

Laureat i czterech finalistów

W tym roku szkolnym dla uczniów szkół podstawowych województwa małopolskiego kuratorium zleciło zorganizowanie konkursu matematyczno - przyrodniczego w Szkole Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Skawinie. Czwarta edycja konkursu przebiegała pod nazwą: „ILE MATEMATYKI

JEST WE WSZECHŚWIECIE?"

Konkurs organizowany był trzyetapowo: etap szkolny „Skarby wnętrza Ziemi”, etap rejonowy „Błękitna planeta” i etap wojewódzki „Wyprawa w kosmos”.

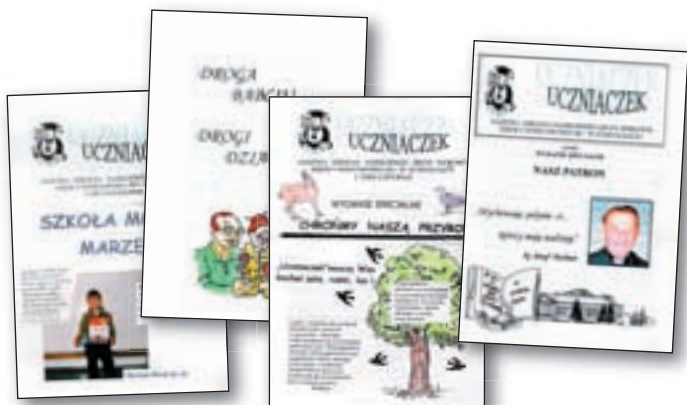
W pierwszym etapie brało udział około 13 tys. uczniów. Do drugiego etapu zakwalifikowało się tylko 800 uczniów. Z naszej szkoły aż sześciu. Pięciu z nich przeszło do etapu wojewódzkiego.

W całej Małopolsce do tego etapu dotarło 236 uczniów - finalistów. Spośród nich wyłoniono 60 najlepszych - laureatów. Oto jak wypadli nasi reprezentanci. Mateusz Potoniec - 45 punktów - LAUREAT. Marcin Tischner - 43 punkty, Wojciech Kowalczyk - 42 punkty, Klaudia Owsianka - 35 punktów, Karolina Szczygiał - 35 punktów - FINALIŚCI.

22 marca br. w Hali Widowiskowo-Sportowej w Skawinie odbyło się uroczyste spotkanie ze zwycięzcami konkursu. Uczniowie otrzymali z rąk kuratora dyplomy, statuetki i nagrody książkowe, a nauczyciele podziękowania za szczególne osiągnięcia w pracy.

Koleżanki i koledzy z klasy dla uhonorowania „wspaniałej piątki” przygotowali specjalne wydanie gazetki poświęcone laureatowi i finalistom. Można zapoznać się z nią oraz innymi wydaniem gazetki na stronie internetowej (<http://ekopitagoras.w.interia.pl>).

Liliana Królikowska



UCZNIACZEK

- gazetka dla najmłodszych

„Uczniaczek” to gazetka skierowana do najmłodszych uczniów Szkoły Podstawowej im. ks. prof. J. Tischnera. Pisemko jest dwumiesięcznikiem; oprócz typowych wydań powstają też okazjonalnie wydania specjalne.

W ubiegłym roku szkolnym był to „Nasz Patron” wydanie poświęcone osobie Józefa Tischnera. Przygotowano je ze szczególną troską i zaangażowaniem, bowiem dotyczyło najważniejszego wydarzenia w dziejach szkoły. Zostały w nim zawarte informacje dotyczące życia i twórczości księdza prof. Tischnera, jak również jego związków ze Starym Sączem. Pomimo poważnej tematyki znalazło się też miejsce na rozrywkę umysłową, przybliżającą czytelnikom ukochane przez księdza Tischnera góry.

„Uczniaczek” zawiera ciekawostki z życia klas I-III, to co ważne w szkole, mnóstwo zagadek, łamigłówek, garść informacji encyklopedycznych, a także prace czytelników - wiersze, opowiadania, rysunki.

Zespół redakcyjny tworzą uczniowie klas drugich i trzecich; nad całością czuwają nauczyciele nauczania zintegrowanego: Dorota Mirek, Iwona Stojek, Ewa Kulig i Marta Repelewicz.

W redakcji wciąż pojawiają się nowe pomysły. Dzięki nim zespół organizował zabawy andrzejkowe, opublikował tomik poezji „DROGA BABCIU, DROGI DZIADKU”, na który złożyły

się wiersze uczniów. Ponadto ogłaszane są konkursy. Nagrodzone prace wszyscy mogą podziwiać, a ich autorzy zawsze są nagradzani upominkami i dyplomami, które pochodzą ze środków uzyskanych ze sprzedaży gazetki.

W konkursie na szkolną gazetkę, organizowanym przez Dziennik Polski, zespół otrzymał wyróżnienie i dyktafon reporterski, który ułatwia przeprowadzanie wywiadów.

Gazetka ukazuje się czwarty rok i wciąż cieszy się uznaniem wśród najmłodszych czytelników.

„REDAKCJA”

Zespół Szkół w Przysietnicy

Konkurs wiedzy o bajkopisarzu

W Zespole Szkół w Przysietnicy odbyła się 28 kwietnia br. II edycja GMINNEGO KONKURSU WIEDZY O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI H. CH. ANDERSENA, dla uczniów klas I - III szkół podstawowych.

Konkurs zorganizowali nauczyciele klas młodszych: Barbara Stelmach, Maria Tokarczyk, Małgorzata Opoka, Małgorzata Tokarczyk, Danuta Rostocka i Cecylia Soboń, we współpracy z biblioteką szkolną.

Na zaproszenie organizatorów przybyły reprezentacje 6 szkół: SP nr 1 Stary Sącz, SP nr 1 Stary Sącz filia Mostki, SP Skrudzina, SP Moszczenica, SP Wola Krogulecka, SP Popowice.

Nad przebiegiem konkursu czuwało jury: Maria Sosin - dyr. Powiatowej i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Starym Sączu oraz goście z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Starym Sączu: Marta Leśniak, Agnieszka Majoch, Aleksandra Czepelak.

Rywalizacja przebiegała w atmosferze atrakcyjnej i ciekawej zabawy. Drużyny zaprezentowały duży i szczegółowy zasób wiedzy z zakresu znajomości baśni oraz życiorysu duńskiego bajkopisarza.

Rodzice uczniów ze szkoły w Przysietnicy przygotowali dla wszystkich pyszny poczęstunek - na miarę baśniowej uczty.

Wszyscy uczestnicy konkursu dostali nagrody i imienne dyplomy. Każdy uczeń z drużyny zajmującej miejsce I - III dodatkowo otrzymał atrakcyjną książkę. Wręczono również podziękowania dla opiekunów, uczestniczących szkół oraz członków komisji.

I miejsce zdobyła SP w Przysietnicy, II - SP St. Sącz - filia Mostki, III miejsce - SP Moszczenica.

Konkurs dostarczył miłych wrażeń i na pewno pozostanie w pamięci.

Renata Jachimczak



Fot. arch. SP w Przysietnicy



LISTY - OGŁOSZENIA

Od Pani Karoliny Jureckiej z Londynu nadeszła do nas smutna wiadomość (i plik informacji) o śmierci kpt. Mieczysława Piotra Jureckiego

(...) 24 listopada 2005 r. w Londynie pożegnano żołnierza 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej śp. kapitana Mieczysława Piotra Jureckiego. Żegnała go rodzina, koledzy z Brygady, znajomi i przyjaciele. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele katolickim Św. Marii Magdaleny na Brockley, następnie spopielono zwłoki w Honor Oak Crematory.

Kapitan Mieczysław P. Jurecki ur. w Stróżach Wyższych w 1923 r. Jako młody chłopak udał się znaną Polakom drogą przez Węgry do walczącej z Niemcami Anglii - w której wcześniej po bohaterskiej walce we wrześniu 1939 r. w Polsce i w 1940 r. we Francji znajdował się jego starszy brat Marian rotmistrz WP.

Obydwa bracia trafili do jednostek polskich w Wielkiej Brytanii. Marian jako oficer o wielkim doświadczeniu bojowym przygotowywany był do przerzutu do Kraju jako żołnierz cichociemny w celu wsparcia działającej Armii Krajowej.

Mieczysław odbywał szkolenie w podchorążówce, a jego brat Marian zostaje wyznaczony do jednego z pierwszych zrzutów cichociemnych. Skacze na teren okupowanej Polski w nocy z 27/28 grudnia 1941 r. Rotmistrz Marian Jurecki (pseudonim Orawa) ginie wraz z kolegą cichociemnym w nierównej walce z Niemcami w rejonie m. Stary Brzozów k. Sochaczewa. Trzy dni przed odlotem, Marian spędza wieczór wigilijny z Mieczysławem nie informując go o planowanym locie do Kraju, nie chce niepokoić młodszego brata. Mieczysław jako żołnierz pchor. 1 SBS bierze udział w Operacji Market Garden skacząc na spadochronie w rejonie Driel w Holandii. Nie było mu dane wrócić po wojnie i rozformowaniu 1 SBS do Kraju jak tysiącom innych żołnierzy walczących na Zachodzie. Pozostaje w Anglii - w Londynie. Pokonuje wszystkie trudy emigranta - zdobywa wykształcenie i zawód. Zakłada rodzinę - dochodzi do materialnej stabilizacji. Wychowuje z żoną Karoliną trójkę dzieci. Syn Ryszard wspomina (w rozmowie) swoją wyprawę z ojcem do Polski - Gdańska, Poznania, Warszawy (na grób swego wuja Mariana), Wrocławia, Krakowa, Zakopanego, Starego Sącza (na grób dziadków).

Mieczysław pozostając w Anglii tęskni do Polski. Wielu Spadochroniarzy naszego stowarzyszenia pamięta go jako delegata ZG ZPS żołnierzy 1 Brygady na II Zjeździe naszego Związku w 1995 roku. Po powrocie do Londynu bronił naszego honoru żołnierskiego - był zdecydowanym zwolennikiem współpracy Związków ZPS żołnierzy 1 SBS z naszym Związkiem. Walczył o tę współpracę, jednak nie zyskał poparcia swoich kolegów - co bardzo przeżywał.

W pracy - w firmie, w której długie lata pracował jak wyraził się jego były przełożony w czasie pogrzebu, Mieczysław był „godnością Polaków”. Dodam od siebie był przykładem honoru kombatanów 1 Brygady.

Uczestniczyłem w pogrzebie jako spadochroniarz z jego rodzinnego Kraju, pożegnałem go nad trumną w kościele w imieniu spadochroniarzy polskich, dziękując za jego prawość charakteru, wyjątkową uczciwość i prawdziwy patriotyzm.

Mieczysławie - przyjacielu i teraz Cię żegnam na łamach „Spadochroniarza” - żołnierzu tułacz - wspinały człowieku - niech Cię Bóg wynagrodzi.

CZEŚĆ TWOJEJ PAMIĘCI.

Józef H. Kostecki

(przedruk z czas. „Spadochroniarz”)

MIASTO I GMINA STARY SĄCZ

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na wydzierżawienie lokalu użytkowego o pow. 25,62 m² położonego w budynku zlokalizowanym na dz. ew. nr 1242/2 w Starym Sączu Rynek 22. Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 2006 r. o godz. 11:30 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Stary Sącz ul. Batorego 25 I piętro pokój 10 (sala narad).

W przetargu mogą brać udział osoby, które wpłaciły wadium w wysokości 500 zł, a przed wejściem na salę okazą dowód wpłaty.

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz Marian Cycoń

List do Matki

Do Ciebie dziś Matulu piszę o mojej niedoli choć oczy żalu pieką, a serce mnie tak boli. Już pocztę nie potrzeba, z cenzurą też już gładko gdyż piszę wprost do nieba, najdroższa moja Matko. Odeszłaś moja Mamo gdyż takie prawo Boże pójde ja tak samo nikt na to nie pomoże... Tylko tak oczy pieką, że umarłaś w męce gdyż byłem zbyt daleko, żeby spleść Twoje ręce, że na mej głowie nie zrobisz Krzyża znaku i nigdy mi nie powiesz syneczku mój biedaku.

Na Kujawach, tam gdzie Wisła pola zamuliła w pewnej wiosce na cmentarzu dziwna jest mogiła. Czy słońce się jasno pali, czy gwiazdy migocą pięć gołębic nad nią krąży dniem i nocą na mogile zaś wśród trawy widać rdzawe ślady. Skąd ta rdza i skąd te ślady? Posłuchajcie ballady...

W tej kujawskiej małej wiosce pięć mil od Łowicza sześciu synów miała wdowa, biedna zarobnica, sześciu synów miała wdowa, biedna wdowa kochała ich jednako, sześciu synów miała wdowa, biedna wdowa wychowała na dzielnych wojaków. Pierwszy oczy miał niebieskie, Drugi hardą minę, Trzeci siłę wyrwidęba, Czwarty blond czuprynę, a ten piąty śpiewał Matce jak polny skowronek, a ten szósty codziennie znosił kwiaty z łąki Sześciu synów biedna wdowa kochała jednako.

Idą na Brześć bolszewicy, giną w polu maki, Matko, zginął syn Twój hardy taki. Nic to, przecież za Polskę oddał duszę Bogu pięciu mi jeszcze zostało, zemszczą się na wrogu.

Czerwienieją na Północy od krwi polskiej śniegi, Matko, zginął syn Twój w obronie Norwegii. Pięć tysięcy pruskich czołgów już na Paryż goni, Matko, zginął syn Twój kiedy Francji bronił. Nic to, przecież on za Polskę oddał duszę Bogu, dwóch jeszcze pozostało zemszczą się na wrogu.

Lecą Polskie ptaki podniebne, podniebną wyżyną, Matko, zginął Twój skowronek w obronie Londynu. Nic to, to on przecież za Polskę oddał duszę Bogu, jeden mi pozostał zemści się na wrogu.

I dostojna w swej boleści pokorna z wrażeń Weszła Matka do kościoła, padła przed ołtarzem łkając dlaczego są tak okrutne wyroki boskie? W twarz patrzała Matka Polka, Matce Częstochowskiej, I wzięła ją do swego dworu, Jasnogórska Pani.

A ten szósty wrócił z wojny, mundur na nim poszarpany, a na ciele rany... wrócił, przyniósł w darze Matuli kochanej pięć niemieckich hełmów na mogile złożył. I od tej pory czy słońce jasno świeci i gwiazdy migocą pięć gołębic nad nimi stale krąży dniem i nocą. Na mogile zaś wśród trawy, widać rdzawe ślady Skąd ta rdza, i skąd te ślady, I to jest koniec ballady.

Karolina Bilińska - Jurecka „Karolinka”



Uływa szybko życie - szlagier ks. Leśnika

Uływa szybko życie
i szybko mija czas
za rok, za dzień, za chwilę,
razem nie będzie nas.

I nasze młode lata
popłyną szybko w dal,
a w sercu pozostanie
tęsknota, smutek, żal.
Więc póki młode lata,
póki wiosenne sny,
niech nam przynajmniej teraz
nie płyną z oczu łzy.
Choć pamięć o nas zginie
już za niedługi czas,
niech piosenka w dal popłynie
póki jesteśmy wraz.
Nadejdzie czas rozstania
gdzieś u rozstajnych dróg,
idącym w świat z otuchą
niech błogosławi Bóg.
A jeśli losów koło
złączy zerwaną nić,
będziemy znów pospółu
śpiewać i marzyć, śnić.



Słowa piosenki napisanej przez ks. Franciszka Jana Borgiasza Leśnika (1846-1915) w Starym Sączu, wówczas gdy był tutaj katechetą i dyr. Żeńskiej Szkoły przy Klasztorze Klarysek (1871-73), wróciły do źródła.

20 kwietnia br. w Galerii MGOK odbyła się wieczornica poświęcona „szlagierowi” i jego autorowi. Spotkanie prowadziła Anna Totoń. A o okolicznościach szeroko znanej, popularnej pieśni (m.in. wśród naszych rodaków za granicą) i o jej autorze opowiadała Irena Styczyńska.

Autor nadał tej piosence tytuł: „Na zakończenie roku szkolnego w gimnazjum w Starym Sączu”. Znana jest także pod tytułami: „Jak szybko mijają chwile” i „Uływa szybko życie”. Tekst piosenki (cytowany powyżej) zanotowany został m.in. w „Śpiewniku Polskim” wydanym w Paryżu.

Do dziś trwają spory, czy ks. Leśnik był tylko autorem słów, czy także muzyki. Przypisuje mu się jedno i drugie, ale są też publikacje, które podają, iż autorem muzyki był Stefan Surzyński (1855-1915), m.in. organista i dyrygent chóru oraz nauczyciel gry na organach i dyrektor Towarzystwa Muzycznego w Tarnowie.

Tak, czy owak piosenka w kilku wersjach przetrwała i śpiewana jest przy różnych okazjach po dziś dzień. (RK)



Fot. arch. MGOK w Starym Sączu

SPORT I REKREACJA



Turniej Piłki Siatkowej im. Jana Gryźlaka

Na hali sportowej gimnazjum w Barcicach odbył się 6 kwietnia br. II Turniej Piłki Siatkowej im. Jana Gryźlaka.

Patronat honorowy nad zawodami objął burmistrz Marian Cycoń, który ufundował puchar oraz medale dla zwycięskiej drużyny. Fundatorem pucharu za II miejsce był sołtys Barcic Antoni Iwulski, natomiast za III miejsce dyrektor gimnazjum w Barcicach Katarzyna Dubiel.

W zawodach, które zorganizowali nauczyciele wychowania fizycznego: D. Młyńska - Postrożny i L. Ziębowicz brało udział 10 drużyn (ze Starego i Nowego Sącza, Barcic, Łukowicy i Przysietnicy). **Red.**

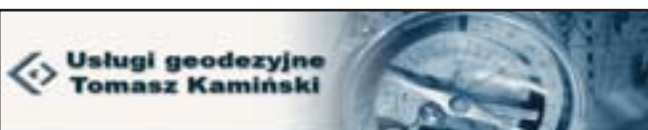
Wyniki I - III.

I. „LESZCZE” (w składzie: Marek Macko, Paweł Zięba, Sławomir Potoczek, Jacek Kmiecik, Dorota Stolarska, Anna Gołębowska). II. „NAUCZYCIELE” (Dorota Młyńska, Marta Myślak, Marek Kanik, Marek Postrożny, Artur Tokarz, Robert Rams). III. „CZARNY KON” (Agnieszka Haczek, Krystyna Piechota-Śliwa, Wojciech Stąporek, Jacek Szabliński, Ryszard Woliński, Grzegorz Sajdak, Wacław Owca).

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz

działając w oparciu o art. 34 i art. 3) ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity z 2004 r. Nr 261 poz. 2603) informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Stary Sącz ul. Batorego 25 zostały wywieszone wykazy nieruchomości stanowiące własność Gminy Stary Sącz położone: Stary Sącz, ul. Jagiellońska 16 na dz. ew. nr 1881 (dzierżawa); Stary Sącz, ul. Daszyńskiego 22 na dz. ew. nr 1854 (dzierżawa); Stary Sącz, ul. Krakowska 26 na dz. ew. nr 11624-6 i 1162/9 (dzierżawa); Stary Sącz, Rynek 22 na dz. ew. nr 1242/2 (dzierżawa); Stary Sącz, ul. Piaski 9 na dz. ew. nr 1832/10 (dzierżawa); Barcice, na dz. ew. nr 300/10 (sprzedaż).

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz Marian Cycoń



BIURO GEODEZJI I OBSŁUGI NIERUCHOMOŚCI

mgr inż. Tomasz Kamiński

z a p r a s z a

STARY SĄCZ, RYNEK 5 (I PIĘTRO)

(obok DOMU NA DOŁKACH)

TEL. 604 97 56 27, 448 05 03

e-mail: kamen2@o2.pl www.geo.webperfekt.net

podziały nieruchomości * mapy do celów sądowych * mapy do celów projektowych * tyczenie i inwentaryzacja powykonawcza obiektów * projektowanie * nieruchomości * kredyty hipoteczne

REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax 018 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmiany tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio, 018 4423228, Druk: "Asystent", 018 444-43-81

MAJÓWKA W STARYM MIEŚCIE

W dniach 29 - 30 kwietnia i 3 maja br. na placu przy Sokole (oraz na scenie wewnątrz budynku) odbywały się zorganizowane przez Ośrodek Kultury w Starym Sączu występy i koncerty z udziałem grupy tańca nowoczesnego „Biały Żagiel” ze szkoły nr 32 we Lwowie i Zespołu Regionalnego „Dunajcowe Dzieci” z Nowego Sącza. W programie były również występy uczniów ze starsządeckich szkół. Można było podziwiać m.in. pokaz tańca nowoczesnego w wyk. uczniów ze szkoły w Popowicach, występ chóru ze szkół w Barcicach, taniec nowoczesny zespołu „Adamo”, grupy „Pussy Cat Dolis”, „Trix” i „Blue Girls”, występ Justyny Jojczyk, pokaz taneczny w wykonaniu Karoliny Świątek i Oli Woźniak oraz występ zespołu wokalnego „Teenagers” oraz Kamili Kurowskiej i Katarzyny Kowalczyk - ze szkoły podstawowej w Starym Sączu, występ rozśpiewanej klasy III B oraz Przemysława Jurka ze szkoły w Gołkowicach, pokaz Starsządeckich Tambourmajerek, występ zespołu „Jaworzynka” ze szkoły w Gaboniu. Na scenie pokazali się też laureaci konkursu młodych wokalistów oraz zespół poezji śpiewanej „Przyjaciele”. Program artystyczny: „W hołdzie majowej konstytucji” prezentowali uczniowie Zespołu Szkół w Przysietnicy. Dodatkową atrakcją był występ zespołu „Catawba” z Wałbrzycha, który prezentował niezwykle barwną i bogatą tradycję tańców indiańskich. (RK)

